Nr. 25. W Lwowie, Niedziela dnia 26. Stycznia 1873. Rok XII

Wychodzi codziennie o godzinie 7. rano, w poniedziałki i dnie poświąteczne o godzinie 4. popołudniu.

Przedpłata wynosi: [illegible]

Z przesyłką pocztową:

kwartalnie: w państwie Austrjackiem 5 złr. — ct. [illegible]

Numer pojedynczy kosztuje 8 centów.

GAZETA NARODOWA.

Przedpłatę i ogłoszenia przyjmują: We LWOWIE: Bióro administracji „Gazety Narodowej" [illegible] Ajencja dzienników Piątkowskiego: ul. 9 plac katedralny. W KRAKOWIE: Księgarnia Józefa Czecha w rynku. W PA[illegible] p. pułkownik [illegible] p. Haasenstein et Vogler [illegible] Wollzeile, 29. W FRANKFURCIE [illegible] Hamburgu: Haasenstein et Vogler.

OGŁOSZENIA przyjmuje się za opłatą 6 centów od miejsca objętości jednego wiersza drobnym drukiem [illegible] opłaty stęplowej 30 ct. za każdorazowe [illegible]

Listy reklamacyjne nieopieczętowane nie ulegają [illegible]

[illegible]

Lwów d. 26. stycznia.

(Sprawa reformy ustrzegła. — Delegacja nasza a hr. Andrassy. — Książę Władysław.)

Jedna petycja przeciw wyborom bezpośrednim już wręczona cesarzowi. Jestto petycja morawskiego stowarzyszenia „Jednoty" w Bernie, wręczył ją hr. Egbert Belcredi, brat byłego ministra stanu, a to nie na osobnem, ale na powszechnem posłuchaniu dnia 23. bm. w południe. Jak donosi *Vaterland* — „cesarz raczył hrabiego przyjąć jak najłaskawiej i dłuższy czas z nim rozmawiać." Pisma centralistyczne z tego dnia szydziły, że nikomu nie uda się z deputacją dostać do cesarza, że dr Rieger może sobie z kwitkiem wracać do Pragi, bo posłuchanie powszechne z dnia 23 minęło „szczęśliwie, pomimo że był na niem i hr. Belcredi;" że zresztą cesarz wyjechał do Pesztu i aż w poniedziałek wróci, i w tym czasie zapewne już podpisze projekt reformy wyborczej. Tymczasem odkryto sposób dostania się do cesarza w sprawach politycznych, przeciwny etykiecie, ale przez cesarza przychylnie akceptowany. Tą drogą co hr. Belcredi, udadzą się i inni. Ciekawiśmy co powiedzą o tym wypadku centraliści.

Z *Press* i *Blattów* nie możemy się nawet dowiedzieć, czy ministerjum przedłożyło cesarzowi projekt reformy wyborczej przed wyjazdem jego. *Stara Presse* komicznie powiada: „Może już dzisiaj ministerjum otrzyma przyzwolenie cesarskie, — wszakże z tegoby jeszcze niekoniecznie wypływało wniesienie reformy wyborczej już na wtorkowem posiedzeniu Izby posłów." Co za wstrzemięźliwość! Że we wtorek wniesienie to nie nastąpi, zapowiada i ministerjalny wiedeński korespondent *Czasu*. W obozie centralistycznym zamieszanie. *Nowa Presse* wzywa centralistów do cierpliwości, do hamowania swego gniewu, czego dotąd nie czyniła; natomiast *Deutsche Ztg.* rozwarła wszystkie szluzy swej zajadłości teutońsko-żydowskiej. W artykule wstępnym pisze ona (cytując Apulejusza powieść „o złotym ośle") z powodu zbliżenia się Czechów do Polaków:

„Der todte Mann ist das alte Polenreich und sein Weib, das ihn vergiftet, kann in der cultur- und zuchtlosen, in wüsten Parteikämpfen verlotterten, unpatriotischen, fremder Bestechung zugänglichen Adelskaste des Jagellonenreiches leicht entdeckt werden. Als Leichenwächter, den dieses Weib berufen, das heute mit ihrem Schmerze und mit ihrer Treue prunkt, müssen wir aber die uns wohlbekannten Schlachtschitzen-Abgeordneten aus Galizien betrachten. Wir wissen bereits, welche Wendung die Geschichte nehmen dürfte. Der unzuverlassige Leichenwächter, ermüdet von seinen Resolutions-Irrfahrten und durch tschechische Locklieder eingesungen, ist nahe daran, einzuschlummerm, auf das todte Polen zu vergessen i t. d."

Centraliści, na oko zacierając ręce, donoszą, że prezydent Izby wezwał posłów federalistycznych z Krainy, Tyrolu, Vorarlbergu, Górnej Austrji i Styrji, aby stawili się w Radzie państwa; jeśli nie przybędą, Izba unieważni ich mandaty, a rząd rozpisze przymusowe wybory bezpośrednie, a rozpisze je tem spieszniej, że już w połowie marca zbiorą się delegacje, a zatem Izba musi wybrać członków do nich, a wybierać trudno, jeżeli całe kraje nie są w Izbie reprezentowane. Tymczasem obiegają bardzo prawdopodobne wiadomości, zapewniające, że rząd i centraliści z rozpisania tych wyborów przymusowych skorzystają, aby niem upozorować zwłokę w wniesieniu reformy wyborczej.

Sprawa reformy oprze się teraz podobno o hr. Andrassego, który także do Pesztu wyjechał. Nie wątpimy, że minister spraw zagranicznych dla skończenia rozgardjaszu, z reformy wyborczej powstałego, będzie nalegał na naszą delegację, aby porzuciła swój opór przeciw reformie wyborczej. Tak wypada z jego stanowiska, bo przeciąganie się tego rozgardjaszu ani siły wewnątrz, ani powagi na zewnątrz nie przysparza państwu, i owszem siły i powagę jego podkopuje. I niezawodnie będzie nalegał tem usilniej, im więcej będzie miał prawo sądzić, że doprowadzi do tego naszą delegację. Inna jednak, wcale inna rzecz, jeżeli się przekona, że delegacja nasza nie da się odwieść od kierunku, adresem sejmowym wytkniętego; że w opozycji przeciw reformie wyborczej na żaden sposób niepodobna zrobić wyłomu ani perswazją dobrego przyjaciela, ani groźbą rozjuszonego przeciwnika; że uparte obstawanie rządu przedlitawskiego przy reformie waśń wewnętrzną rozogni do ostateczności, że na Austrję w czasie blasku jej, kiedy monarchowie całego Wschodu i Zachodu zjadą się do przybytków Habsburgskich, własne jej ludy poglądać będą z goryczą, z nienawiścią, ludy wszystkie, bo nawet cała masa ludu niemieckiego, czego wrogi Austrji starannie wykazywać i wyzyskiwać nie zaniedbają: wtedy sprawa ta całkiem inny obrót przybierze w oczach hr. Andrassego, jako ministra spraw zewnętrznych tej Austrji. Wtedy będzie musiał przeciwną obrać drogę, będzie musiał użyć całego wpływu i swego prawa, aby wymódz na razie bodaj odroczenie reformy wyborczej do czasu powystawowego. Przygotowania prywatne fabrykantów itp. przedsiębiorców austrjackich zanadto są posunięte, aby centraliści, rozjuszeni zawodem w sprawie reformy, doprowadzić mogli lub doprowadzić chcieli do strejku wystawowego lub jakiej rewolucyjki we Wiedniu. Zresztą, nie omylimy się podobno sądząc z tonu pism, w jakim teraz piszą centraliści, że są przygotowani na takie odroczenie.

Należy przeto delegatom naszym wobec hr. Andrassego być z całą grzecznością i życzliwością, jaką się winno temu mężowi stanu, ale zarazem być stanowczymi, czem mu też niezawodnie przysługę wyrządzą.

Ks Władysław Czartoryski, który już raz się wdawał w sprawy polsko austrjackie, i zyskał tylko śmiech i oburzenie kraju, uwziął się na nowo skompromitować i we Wiedniu agituje między delegacją na rzecz centralistów i reformy wyborczej. Książę Władysław nie zna położenia Polaków w Austrji, a nawet nie posiada na tyle zdolności, aby je kiedy przy najusilniejszem staraniu poznał, i jeszcze mniej zna centralistów i inne czynniki polityczne Austro-Węgier. Sama miłość kraju i chęć odgrywania wielkiej roli politycznej tu nie wystarczy. I zamiast zasięgnąć rady zacnych członków rodziny swojej, którzy mu ją dać mogą, i to jak najlepszą, powoduje się on zausznikom, którzy Bóg wie z czyjego działają natchnienia i imię księcia na pośmiewisko i pogardę podają!

Mowy deputowanych polskich w sejmie berlińskim.

(Dokończenie.)

Panowie, jeśli wniosek ten jest podpisany tylko przez polskich członków tej Izby, to w tem nie nasza wina, bośmy się udali także do niemieckich deputowanych naszej prowincji, ponieważ wiedzieliśmy, że wielu Niemców w prowincji naszej wnioskowi temu przyklaśnie, a pragniemy widzieć podpisy wszystkich reprezentantów dzielnicy naszej pod wnioskiem tym. Któż więc są owi separatyści, kto partykularyści? — Czy my, czy panowie ci, którzy się odznaczyli, a z jakich powodów, słyszeliście panowie co dopiero z ust pp. Henniga i Doeringa. Ostatni dla tego tylko nie wdał się w dowody narodowo-polityczne, że już mowca poprzedni dostatecznie je wyłożył. Mimo to słyszeliście panowie za wnioskiem mowę niemieckiego deputowanego p. Elsnera-Gronow. Wszak i on wybrany jest w w. księztwie Poznańskiem i reprezentuje kraj ten. Powiedział wam panowie, że walkę za wnioskiem opuszcza jedynie z powodu stanowczego oświadczenia p. ministra oświecenia. Rzecz to inna, nie można już powiedzieć, że w sprawie tej reprezentanci jednej dzielnicy są całkiem rozdwojeni. Zresztą my za to żadną miarą winny nie ponosimy.

O wniosku samym, panowie, mówić już nie będę; co o nim powiedzieć można, czem go uzasadnić, wyraził już wnioskodawca a za nim ja sam przywiodłem niektóre powody uprawniające. W tem tylko, panowie, na świadki powołać mi niech będzie wolno Izbę całą, że niesmaczne rozhowory, jakie co dopiero słyszeliśmy, nie my wywołaliśmy i nie my w ogóle zawsze a zawsze je wywołujemy. Zmuszeni podejmujemy je, gdy nas mimo woli naszej drażnią. W tym razie potrafimy też bronić w Izbie tej praw naszych narodowych, bo po to tu przychodzimy. Bronimy ich na mocy konstytucyjnych przepisów i królewskich przyrzeczeń, nie mniej na mocy przynależnych nam praw. A to jest co nam nieustannie jako agitację wytykają.

A teraz, panowie, powiedział p. deputowany Hennig: „nie trudźcież nas takiemi drobiazgami", jeśli się pomyliłem, proszę mię poprawić, powołać się mogę tylko na zapiski moje, — bądź co bądź, sprawę uniwersytetu tj. żądanie wniosku naszego nazwał pan Hennig drobnostką. Trzymam się tego, p. Hennig mówił w tym sensie, że wniosek nasz jest drobiazgowym. Otóż panowie, dla nas wykształcenie naukowe nigdy nie było sprawą drobiazgową. Pragniemy je posiąść z duszy i serca a w niem niejako spodziewamy się znaleść punkt zejścia. Tylko przez naukową i humanitarną oświatę dojdziemy do usunięcia narodowych starć, skoro jedna narodowość uzna prawa drugiej. — Sądzę panowie, że równouprawnienie na drodze oświaty stałoby się może spójnią w w. ks. Poznańskiem. Przecież byłoby także rzeczą pożądaną, aby także Niemcy poznali polskie obyczaje i polską oświatę, które bliżej ich przecież dotyczą, jak Indja i Chiny. Dotychczas jednakowoż zdaje się, że panom tym bardziej obcemi są obyczaje i oświata polska, jak egipskie hieroglify. Co zaś dotyczy prawdziwości faktów, przytoczonych przez p. Henniga, z którychby także i do jego zacnych wywodów wnioski wyciągać można, to stawia on np. pytanie: czemu to więcej Polaków jest w Berlinie, jak w Wrocławiu? Ale właśnie przeciwnie w Wrocławiu jest więcej Polaków; tu jest około 80, tam może 120. Za liczby nie odpowiadam, ale za fakta. Może to i ztąd pochodzi, że niektórzy myślą, że znajdą tutaj wyższe wykształcenie. Nie ubliżam uniwersytetowi wrocławskiemu, ma on wyborne siły naukowe, ale wielu idzie dlatego do Berlina, ponieważ słusznie czy niesłusznie twierdzi, że w uniwersytecie stolicy znajdą lepsze siły naukowe, a jeśli są takiego zdania, to nie można ludziom tym, chcącym się uczyć, poczytać tego za złe. Ale o to tutaj nie chodzi.

Jeźli wreszcie p. Hennig upatruje w tem, że żądamy uniwersytetu, przysposobianie do pokątnych schadzek, sprzysiężeń i t. p., to na to nie mam ani jednego wyrazu do odpowiedzi i nie chcę znaleść żadnej, w obec usiłowań chcących nasze dążenia do oświaty w ten sposób wciągać w błoto. Co zaś dotyczy uczniów trzemeszeńskich to zaznaczam fakt, bez dalszych wywodów, że nie większość uczniów, lecz tylko około 40 z klas wyższych z ogólnej liczby 500 z niego przyłączyła się do przeprawy za granicę, ale niebawem powróciła. Zresztą Izba osądziła postępowanie rządu w sprawie tej trzemeszeńskiej i to nie na korzyść jego, nie mam więc powodu rozwodzić się nad tem.

Moi panowie, proszę, przyjmijcie nasz wniosek, jeźli wam to podobnem i dajcie nam przez to lepsze nadzieję na przyszłość.

Po tem przemówieniu posła Kantaka zabrał głos deputowany Witt z Bogdanowa i wniósł, aby wniosek osobnej przekazać komisji celem rozpatrzenia się w nim dokładnego. Deputowany Windhorst z Meppen uważa w przyjęciu wniosku akt sprawiedliwości wobec Polaków, a Niemcy mogłyby sobie przez założenie uniwersytetu w Poznaniu zaskarbić Poznańskie tak, jak to ma miejsce z Alzacją. Poczem oddano wniosek Henniga pod głosowanie, a Izba przyjęła go przeciw głosom Polaków, frakcji katolickiej i niektórym głosom stronnictwa postępowego. Tym sposobem upadł wniosek posła Wegnera, a Izba przeszła nad nim do porządku dziennego.

Zatarg moskiewsko-angielski.

Nota angielska doręczona w Petersburgu, powołanie posła przez gabinet St. James na naradę do Londynu, a głównie szacherki w Anglii hr. Szuwałowa, który jako naczelnik policji jest uważanym za bardzo przebiegłego, a umie podstępem, pieniądzmi dójść do celu zamierzonego, stanowią dla prasy angielskiej główny przedmiot zajęcia, a i dla dziennikarstwa całej Europy nie są bez interésu.

Anglia z Moskwą przywłaszczają sobie panowanie nad Azją, każde z tych państw chciałoby mieć jak najwięcej tam wpływu i dlatego konieczną jest ich wzajemna do siebie nieufność, a w przyszłości i starcie. Dziś Moskwa górą, Anglia zagraża — winna temu dyplomacja angielska, która będąc krępowaną samolubstwem narodu, w ostatnich czasach odnosiła tylko same klęski. Moskwa umiała dobrze wyzyskać taki stan rywalki, a srożenie się jej obecne dla rządu petersburgskiego nie przedstawia niebezpieczeństw.

W jakim stanie jest dziś spór ten, trudno wiedzieć — prasa angielska przeważnie domaga się od swego rządu stanowczej polityki, ale tego jej domagania się, jeżeli sobie przypomnimy przebieg niedawnego sporu z Ameryką, nie można brać na serjo. W. Brytania nie ma wojowniczego ducha, krwi więc rozlewu niewątpliwie unikać będzie. Już i obecnie są tam pisma, które starają się ziębić i tak chłodne serce Anglików. Z prasy moskiewskiej żadnych nie możemy mieć informacyj; dzienniki, widocznie z nakazu milczą, zaledwie ograniczają się na przedrukowywaniu pogłosek z pism zagranicznych.

Kronika Lwowska.

(Po latach dziesięciu. — Precz z walcem. Jobycze łyżwy. — Do zimy!)

Stał obok niej drżący i spuszczone do ziemi miał oczy. Wstydził się widno podnieść czoło w górę.

Ona z wyrazem cierpienia na twarzy, blada i znękana, oparta o słup wielki i rozlicznemi pokryty napisami, patrzała nań pełnemi żalu oczyma.

— Nie kochasz mnie, rzekła mu, nie kochasz już swej kochanki, ani mnie nie widzisz, ani myślisz o mnie, zapomniałeś tak rychło!

Milczał! Ujęła go lekko za rękę i chwilę tak dłoń jego w swojej ogrzewając dłoni rzekła głosem pewnym, od którego dźwięku on zadrżał.

— Jesteś dziś spokojny, zimny, krew w żyłach twoich nie bieży tak żywo, jak biec powinna, głowę swoją pozwoliłeś obłożyć lodem zwątpienia, cynizmu i niewiary. Powiedziano ci, że mnie już więcej nie ujrzysz, nigdy, nigdy w swem życiu — ty wtedy, byłeś młody i szlachetniejszy - przeto nie wierzyłeś im. Miotałeś się i jak zraniony lew rzucałeś w klatce. Przeklinałeś potwarców i po trzykroć zrywałeś się do walki o mnie. Trzykroć pierś swoją odsłaniałeś w walce za mnie, twą kochankę, twoje życie, twego Boga. Po trzykroć wydarto ci broń z ręki, uspokojono, podstępami ugłaskano a rozdrażnionego potem uśpiono — więc śpisz, śpisz, o zbudzeniu nie myśląc ani chcąc myśleć. A ja biedna sama, opuszczona od ciebie, od wszystkich, w ciemnościach spowita, bez światła, bez promyka, bez iskierki. A jednak nie ciskam ci w oczy wyrzutów! Wiem, że rany twoje ledwo zagojone, rany, któreś poniósł za mnie, za tę najbiedniejszą świata sierotę. Lecz dziwny masz środek gojenia ran. Nie twojej on głowy wymysłem, europejscy eskulapi mocą wspólnej recepty przyrządzili dla cię ten lek ze źródła szatańskiej farmacji pochodzący. Myśleli oni długo, jakiemi wyleczyć cię środkami. Więc dali ci opium, uśpią cię — zapomnisz o tem. Inne także w tej recepcie piekła znajdziesz czynniki. A kał, brud, samolubstwo, namiętności wszystkich stopni, rodzajów i siły, duma, pycha, łakomstwo, to środki, to czynniki. I ty pijesz, pijesz truciznę z uśmiechem na ustach; z przekonaniem, że ci nektar od łzy czyściejszy a od wody zdrowszy podano. Życzliwa dłoń niejedna powstrzymuje cię od tego kroku, szalony, głupi, ślepy silnie trzymasz puhar upadku, który ci do ust przyrósł i tylko z twoją śmiercią jak suchy liść ze ściętego drzewa opadnie. Zginiesz, bo mnie nie kochasz ową czystą dawną ojców miłością, bo miłości prawdziwej, świętej, tyś pojąć dziś niezdolny, bo uczucia od namiętności, szału i grzechu odróżnić nie masz mocy, zginiesz, bo kochać nie umiesz. Lecz topiąc pamięć lat dawnych w odwiecznem morzu dziejów i świata, przypominam ci tylko ostatnie nasze chwile — lat temu dziesięć. O! byłeś młodzieńczy, samsoński, Sparty syn, Leonidasa byłeś ideałem, kochałeś mnie. I żywo twoja krew krążyła i czoło miałeś jasne, pogodne, wzrok błyskawiczny a dumny, do walki byłeś gotów, ginący a jednak jeszcze w skonie straszny. I nie zabito cię — ty się sam zabijasz. Nie otruto cię — ty sam się trujesz, sam zasypiasz, nie po trudach, nie, boś ty zawsze silny, do trudów i walki zdolny, lecz zasypiasz gnuśny, skrupułem ubóstwa moralnego zgniecony, opuszczasz głowę, bezwładniejesz i....

Gdzie serce twoje, dusza czysta, wrażliwa, szlachetna, wspaniała, gdzie? O! bo ty dziś ładu we własnej chacie zaprowadzić nie możesz a marzysz o wprowadzeniu mnie do niej. Patrz na mnie, jam nie dziecko cacek, szychu i słodyczy łakome, jam nie dziewica, widząca kwiaty a cierni nie pomna, odurzona wonią, a skutków odurzenia nieświadoma — nie! patrz na mnie, rozważna, cicha ze łzą w bruzdach lica złodowaciałą, ciężkiem brzemieniem przygnieciona a jednak dumna krzyż dźwigająca — patrz na mnie i cierpię i mozę, czekam. A znasz ty miarę cierpliwości mojej? Pola dozgania całe morza łez, kropla deszczu szuka kropli drugiej przed wiekiem spadłej, gwiazda zlatuje w to miejsce w których krocie innych zleciały, a ja kolejno, cierpię, widzę to i czekam wieki cierpliwa.

Na obcych ty się nie oglądaj. Hyjeny, wilki, lisy lub tchórzliwe króliki. Sam, sam! Wszak i tyś nie dzieciakiem, co piastunki płatnej potrzebuje.

Niemasz czem płacić piastunek.

Płaciłeś krwią, piastunka wzięła z góry od cię zapłatę a ciebie, płoche i lękliwe dziecię zostawiła na bożą opiekę. Tyś podniósł wtedy oczy do góry, złożyłeś ręce kornie do modlitwy i czekałeś zmiłowania z góry. A sam, sam miałeś skrępowane ręce wygodną gnuśnością i przesądów węzłem. Biedny, biedny, stokroć od najbiedniejszych biedny.

Od sąsiadów stroń — oni cię zgubili. Patrz na świat cały, niech cię widzi czystym i szlachetnym, dźwigającym się a w końcu niewzruszonym Atlasem!

Milczał i oczu nie podnosił. A ona tak mu dalej mówiła.

— Wstydzisz się, więc mnie jeszcze kochasz. Kochasz boś jeszcze silny. Silny jesteś bo masz krew, ducha. A więc strzeż tego skarbu i myśl, myśl o mnie tej więdnącej krzewinie, która własnemi łzami sycić i krzepić się musi, własną krwią swoją spiekłą ziemię wilżyć musi. Ty mnie jeszcze kochasz. I widzę, widzę okiem proroczem, że mi podasz rękę, rękę w ogniu miłości, prawdy, zaparcia się, bolu i cierpienia hartowaną. A takiej dłoni nic się nie oprze. Kruszy, łamie i gnie wszystko. Podasz mi rękę a ja słabą już dłonią uchwycą się jej, ty mnie poprowadzisz, ty mnie upadającą wzniesiesz. O hartuj dłoń, kochanku. Ciężki hart taki i rani i boli, krwawe łzy wyciska lecz nadzieją ból koi.

Hartuj dłoń i miej nadzieję!

A ja czekać cię będę, jak dziś czekałam na cię po latach dziesięciu.

Nadzieja i mnie krzepić będzie — jeszcze poczekam, poczekam... tylko się hartuj, miłość, prawda, wiara... a piersiom stanie jeszcze tchu na wielki okrzyk: hozanna!!...

* *

Ktoś mi raz podał bardzo ładną definicję jakiegoś humoru, który przez łzy się uśmiecha. Jeżeli kiedy to dziś w niedzielę dnia 26. stycznia, w tej chwili gdy koguty śpiewają psalm swój codzienny konającej sobocie, chciałbym dostać transport podobnego humoru.

Los kronikarza, któremu dano szpalt kilka, aby ludziom coś wesołego w nich objawił — nie do pozazdroszczenia! Jeżeli mu się nawinie myśl poważniejsza, a którą ku zbudowaniu chce podać, musi połowę wyznaczonego miejsca odstąpić powadze zapiętej w ciasny mundur, a drugą wyznaczyć na humorystyczną pogadankę ubraną w nieco wolniejsze sukienki.

W tej drugiej mojej połowie przybranej w nieco wolniejsze sukienki zapytać was muszę jak się bawicie tego karnawału. Tańczycie podobno... Czy też jeszcze zaczynają się tańce od pieca?

Nie wiem, dobrze jak tam nasi delegaci tańczą, zdaje mi się tylko, że, zamiast od pieca centraliści rozpoczęli z nimi taniec od — bezpośrednich wyborów. Polskie nogi dzwonią podkówkami do mazura, niemiecka dama chce tańczyć walca, w którym się zwykle głowa kręci, a w skutek zawrotu głowy mógłby niejeden ustępstwo zrobić danser dla danserki. Trzymaj się Polaku, tańcz tylko mazura nie wdawaj się w walce. A co do orkiestry to dobierz sobie krajowych skrzypaków, tańcz podług ich taktu, a zawsze prosto z fantazją naprzód, hop ha, hejże ha, a nieczułym bądź na lorelejskie śpiewy które cię do niemieckiego zapraszają walca. Pomnij, że w walcu łatwo się noga powinąć może, i że bieda nasza odtąd się poczęła gdyśmy zamiast mazura walca kręcić się poczęli. Precz z walcem...

* *

W ubiegłym tygodniu wszystkie Austrji dzienniki rozniosły wiadomość nawet po najcichszych kątach krainy tej długami słynącej, że hr. Neupperg dostał z początkiem karnawału order—i to nie kotyljonowy. Te same wszystkie dzienniki z zamienną w ręku kredką obrachowywały zasługi hrabiego jenerała a do sumy takiej, któraby aż na odznaczenie zasługiwała w żaden sposób dojść nie mogły.

Jedne z dzienników utrzymują, że jenerał-hrabia do swego munduru nową oznakę za to głównie przypiąć może, iż postarał się o szybkie zreorganizowanie obrony krajowej. Jakiś *Tagblattu* niechrześcijański współpracownik utrzymuje, że order jest nagrodą za słynną Karmelina historję; w końcu p. Richter w imieniu towarzystwa łyżwiarzy sądzi, że prócz honorowej łyżwy, która z drugiej strony wcale dobry pendant do klucza szambelańskiego stanowi, należy się także jenerałowi za ślizganie gwiazda, korona lub jaki inny krzyż z a s ł u g i(!). Faktem jest dokonanym, że komenderujący Galicji ma już dekorację, chociaż nie wiadomo, w jakim właściwie celu zdobić ona będzie piersi hrabiego. Może jeszcze dadzą — szpadę honorową!

„Oto jest szpada, ta szpada" dzielnie śpiewa to panna Kwiecińska, a chór za nią...

* *

Gdy już mowa o lodzie, na którym dosługują się ludzie orderów, dlaczegożby nie można napisać choćby kilka gorżkich uwag o zimie. To jakiś przewrot widoczny. Zaczynam teraz wątpić w katechizmowe paragrafy, ciekaw bowiem jestem, w którym to dniu pan Bóg spostrzegł: że wszystko jest w porządku. Chciałbym tutaj gruntownej odpowiedzi, ale jasnej i racjonalnej, nie takiego wykrętu, jakiem jest powołanie się na bociana, którym ciekawe dzieci zaspokoić można. Bo pytam się, czy wszystko jest w porządku. Nie mówiąc już nic o innych wcale chaosach, zwrócę tylko uwagę państwa dobrodziejstwa na przewrot, jaki w przyrodzie panuje. Któż to objaśnić potrafi?

W skutek tego przewrotu tracimy wiele uroku, jaki nam ze sobą zima w swym białym płaszczu przynosi.

Prócz innych bardzo wielu przyjemności, stała się teraz n. p. gawędka przy kominku prawie niemożliwą.

Kominek, gawędka... ileż tu poezji... Gromadka obsiada w około starego dziadusia, który przy płomieniu młodnieje, i rozgrzany grabiny ciepłem, pykając z krótkiej luleczki prześliczne opowiada historyjki. Na kolanach jego siedzi zapatrzone w twarz siwą jasnowłose wnuczę z prawicy, przy kądzieli nadsłuchuje hoże dziewczę, zerkając na młodziana, który jej oczu swych pocztą gorące przesyła wyznania, a dalej babunia, dziaduniowa żona i teść i córka i synowa... A płomień bucha, a iskry gonią się, ścierają i giną, to znowu zmartwychwstają całemi ognistemi kolumnami... Wreszcie wysecha powoli ten płomieni strumień a z tej orgii szalonego tańca nie pozostaje nic innego, tylko garstka popiołu — którą używać należy jako proszek do zębów...

* *

I tej przyjemności a nawet tak pożytecznego ze wszech miar jak proszek ów materjału, pozbawia nas zima r. 1873. Udowodnioną jest prawdą, że na ząbki służy najlepiej proszek domowy i udziela im perłowej bieli daleko skuteczniej jak wszystkie pasty i wody.

A więc błagamy o chwilkę polskiej zimy dla naszych panienek, które chcą zaliczać do swoich klejnotów dwa czystych pereł sznureczki...

Deussek.

cznych. Moskwa oddawna stara się o to, aby świat nie wiedział o tem, co czyni w Azji, a udaje się jej to bardzo zręcznie — dyplomacja europejska zwyczajnie po latach dopiero dowiaduje się o doniosłości czynów Moskali dokonanych w Azji.

Na tle więc tylko różnych przypuszczeń rozpisuje się dziś dziennikarstwo europejskie o tej sprawie, odpowiednio do swoich życzeń, tworząc kombinacje rozmaite.

Anglja usiłuje dowieść dyplomacji, iż zamierzona wyprawa Moskali do Chiwy ma znaczenie światowe. „Daily Telegraph" pismo uważane za organ Gladstona woła: „Ciągłe wdzieranie się w głąb chanatów, postępy nad Oxusem, intrygi w Kabule, niczem nie są jak dywersją, zmierzającą do związania Anglii rąk w chwili załatwienia spraw wielkiej doniosłości, których zawiązku szukać należy nad morzem Czarnem i Bosforem. Tam to spoczął wzrok pożądliwy zaborczej Moskwy, a to wszystko co dziś czyni, jest tylko gruntem przygotowującym wielkiego znaczenia wypadki." Inne znów pismo czerpiące natchnienie z sfer wyższych rozpisuje się o intrygach Ignatiewa w Konstantynopolu i dowodzi, iż dyplomaci tam zebrani, widząc że ambasador moskiewski chce podejść dobrą wiarę sułtana obietnicą przymierza z Turcją, starali się zamysłowi jego przeszkodzić i obecnie radzą o zawiązaniu przymierza Niemiec, Austro-Węgier, Włoch, do którego chętnie przyłączy się Anglja, przeciwko Moskwie. Dla nas kombinacja powyższa jest tylko wyrazem życzeń angielskich mężów stanu. Gabinet St. James ma dziś powody żałować upadku Francji, bo ona była w tej kwestji naturalną jego aliantką, na Niemcy zaś liczyć tej chwili, gdy hr. Szuwałów jadąc i wracając z Londynu znósił się w Berlinie z rządem, gdy Wilhelm wybiera się z wizytą do Petersburga, byłoby naiwnem. Zaprzeczenie ze strony Prus i Moskwy o celu politycznym jego podróży, raczej stwierdza jak osłabia robione przypuszczenia, a Keudell, który ma być z powodu zachowania się Moskwy duszą nieukontentowanych w Konstantynopolu, może tylko jako uczeń ks. Bismarka zręczną odgrywać komedję.

Na te wszystkie wieści moskiewski „Goniec urzędowy" czuł się w obowiązku wyjaśnić, iż wymiana depesz w sprawie dotyczącej środkowej Azji, odbywa się pomyślnie od lat trzech, prawie bez różnicy zdań. Owo zaś rozjaśnienie urzędowe świadczyć może poniekąd, że Szuwałowowi udało się obałamucić Anglików, a raczej, że ci dla uniknienia zatargu gotowi są zadowolnić się jego uspokajającemi zapewnieniami.

Gabinet Gladstona proponował podobne utworzenie linii demarkacyjnej, po za którą Moskwie nie byłoby wolno się ruszyć — chętnie więc godził się na zatwierdzenie projektowanych zaborów, aby tylko przyrzekła Moskwa nawzajem nie zagarniać ziem dotykających bezpośrednio posiadłości angielskich. Polityka to episierska, a mało rozumna. Można tym sposobem w tej chwili godnie spór załatwić, ale to jeszcze nie usuwa zawikłań przyszłych. Moskwie dziś chodzi o zabór Chiwy, bo jej położenie jest dla niej bardzo niedogodnem. Chiwa niepodległa może zawsze przeciąć komunikację Moskwie, narazić ją na straty a więc przeszkodzić dalszym zaborom. To rzecz widoczna i w tym celu była przedsięwziętą wyprawa Markassowa. Moskwa tę wyprawę przedstawia jako prostą przechadzkę, chan jednak chiwiński uprzedzony o najściu rozbił zupełnie tych, co u siebie ściśle przestrzegają przepisów paszportowych, a sami roszczą sobie prawo samowolnie gospodarzyć u innych.

Wojna z Chiwą rozpoczęta — cofnąć się od niej carowi nie wypada. Jenerałowie Kaufmann i Krzyżanowskoj, mający dowodzić wyprawą, w tej chwili właśnie się naradzają nad planem kampanii.

Anglja podobno oświadczyła, iż przeszkadzać tej wyprawie nie będzie, zabór więc Chiwy możemy uważać za niewątpliwy. Rozpatrzmy się więc teraz na mappie Azji, a będziemy zmuszeni przyznać, iż dyplomacja moskiewska złożyła dowody wielkiej zręczności. Bez hałasu Moskale doszli do tego, że wielką część Azji mają już w swych rękach, a również posiadają klucz do dalszych zaborów. Jeżeli Ignatiew umiejętnie intrygował na Wschodzie Europy i wszędzie zaszczepił swoje wpływy, to przyznać należy, że jego ziomkowie agitacją prowadzoną w Azji zrobili również wielkie postępy. Olbrzymia tylko przestrzeń Azji nie pozwala Moskalom tej części ziemi zagarnąć od razu, ale przy ułatwionej komunikacji łatwo może się ona o to pokusić — bądźmy tego pewni.

Moskwa dopomagała do uniezależnienia się władcom małych prowincyj od Chin, a dziś ma swe stacje do oparcia się w Kaszgarze, Jarkandzie; przez Bucharę jest bardzo bliską Indyj, jeżeli zaś obecnie zabierze Chiwę, będzie miała dostęp do Afganistanu i Persji. Słusznie więc publicystyka angielska podnosi, że jeżeli zagrożone Indje ją przedewszystkiem dotyczą, to znów wpływ Moskwy w Afganistanie a głównie w Persji daje jej wszelką możność do zagarnięcia z tyłu Turcji europejskiej z Konstantynopolem.

Moskwa straciwszy nadzieję dójścia do zaboru Porty od Czarnego morza, bo temu łatwo mogłyby oprzeć się państwa europejskie, chce dójść do tego wtargnięciem z Azji. Już dziś wpływ Moskwy w Persji jest widocznym. Szach perski zapowiedział wizytę w Petersburgu, chociaż niby to tylko przy objeździe Europy. Poseł perski Molkom-chan przedstawił się niedawno carowi a długą prowadził naradę z ks. Gorczakowem. Wiadomość, jakkolwiek zaprzeczona przez konzula perskiego w Londynie, o przymierzu Persji z Moskwą, a raczej zobowiązanie się ustąpienia Moskalom doliny Atrek, dotykającej do morza Kaspijskiego, musi mieć jakieś źródło prawdopodobieństwo. „Presse" wiedeńska podaje właśnie telegram z Teheranu, który przeczy podobnemu traktatowi, ale donosi, że Moskwa z Persją przygotowują już wyprawę przeciwko turkomańskim ludom, i że w tym celu już wojsko moskiewskie stoi w Astrabadzie, miejscowości perskiej, położonej nad morzem Kaspijskiem. Wszystko to świadczy, iż Persja już dziś jest w widocznej od Moskali zawisłości, co dyplomacji europejskiej nie może być obojętnem, Europa nie może patrzeć spokojnie na widoczne osidlanie Turcji. Lecz gdy po ostatniej wojnie Europa nie istnieje, i jest tylko składem państw mniej lub więcej zależnym od Prus i Moskwy, a te, zdaje się idą razem, więc gabinet carski może być z góry pewnym, że Anglii nie uda się urządzić przeciwko Moskalom krucjaty, co i ją samą do uśmierzenia się w zapędach wojowniczych skłoni. Tanim więc kosztem car dopiąć będzie mógł wielkiej rzeczy.

Przegląd polityczny.

Ze Lwowa 24. stycznia.

Na dzisiejszem zebraniu Rady powiatowej lwowskiej, uchwalono jednogłośnie petycję do Rady państwa przeciwko zaprowadzeniu bezpośrednich wyborów podług wniosku p. Ottona Hausnera. Z nieobecnych oświadczył się ks. Dalmacy Ufryjewicz, przeor zakonu Dominikanów i członek Wydziału, za taką petycją. Wysłano natychmiast petycję do Izby panów na ręce hr. Wilhelma Siemieńskiego, do Izby posłów zaś na ręce p. Kazimierza Grocholskiego. Wydział pow. lwowski uchwalił był jeszcze w grudniu podanie petycji. Gdy się jednak okazało, że sprawa wyborów bezpośrednich nie zostanie zaraz na pierwszych posiedzeniach Rady państwa przedstawioną, uchwalił Wydział pow. dla większego nacisku podać petycję pod obrady i uchwałę pełnej Rady, co też należyty skutek odniosło.

Na temże samem posiedzeniu zdał Wydział sprawę z rocznego gospodarstwa finansowego Rady powiatowej. Dowiedzieliśmy się z tego, że przy dosyć szczupłych dochodach, bo wynoszących mało co więcej nad 3200 zł., wydano na same cele dobroczynne przeszło 1500 złr., a z tego na cele oświaty 1000 zł. (na stypendja dla uczniów z pow. lwowskiego 450 złr., na premje dla szkół wiejskich 50 złr., na nagrody dla nauczycieli 200 złr., komitetowi zbierającemu składki na szkoły ludowe 300 złr).

Jakiś nieznany dobroczyńca złożył 100 złr. do kasy oszczędności na rzecz bursy powiatu lwowskiego pragnąc, aby się Rada pow. zajęła założeniem tej pożytecznej instytucji.

Zresztą powzięliśmy ze sprawozdania Wydziału przekonanie, któremu nawet najzaciętszy przeciwnik instytucji autonomicznych uznania odmówić nie może, iż opieka Rad powiatowych nad zarządem majątków gminnych przynosi błogie owoce, które same gminy cenić umieją. Wydział pow. lwowski wykrył liczne nadużycia w administracji majątkow gminnych, zakorzenione od lat wielu, za których usunięcie same gminy wyrażają mu swoją wdzięczność.

Przegląd polityczny.

We wtorek ukończono w sejmie berlińskim rozprawy wstępne nad projektami kościelno-politycznymi. Pierwszy mówił Wedell-Wehlingsdorf, z tego odcienia konserwatystów, który się w kwestjach religijnych odłączył od stronnictwa, ażeby nie wywoływać zatargów ze rządem i oddawszy mu na pastwę kościół katolicki, uzyskać opiekę jego nad kościołem ewangielickim. Obozowi temu chodzi też o to, aby stawianiem opozycji rządowi, nie zmuszać go do rzucenia się w ramiona stronnictwa narodowo-liberalnego. Wedel więc oświadczył się za projektami rządowemi. Po nim Strosser mówił przeciw i podniósł, że przywłaszczając sobie prawa nawet takie, jak wymierzanie kar kościelnych, sejm zamienia się w rodzaj soboru, w którym corocznie nowe kwestje religijne rozstrzygane będą. Mówili jeszcze Lasker za, Mallincrodt przeciw, poczem projekt jak i następny o wystąpieniu z kościoła odesłano do komisji. W skład jej z Polaków wszedł tylko ks. Roman Czartoryski. Przewodniczącym jej Bennigsen, przywódzca liberałów hanowerskich, zastępcą tegoż Bethusy-Huc.

Pomimo uspakajających telegramów z Wiesbadenu o stanie zdrowia królewicza pruskiego, ma on być niepokojącym, a mianowicie choroba ma się stawać chroniczną i nie pozwoli mu na przyszłość zajmować się sprawami politycznemi.

Dnia 17. b. m. odniósł rząd Thiersa w osobie Juliusza Simona zwycięztwo nad stronnictwem konserwatywno-ultramontańskiej prawicy. Zgromadzenie narodowe przyjęło 352 głosami przeciw 314 wniosek Simona o ustanowieniu stałej Rady najwyższej wychowania, złożonej z 10 członków, z których rząd mianuje 5. Ponieważ zaś zasiadać musi w Radzie 7 profesorów, którzy są naturalnie od rządu mianowani i zawiśli, przeto rząd ma zawsze przewagę. Wnioski zatem ks. Broglie upadły.

W parę dni potem na posiedzeniu Zgromadzenia z dnia 20. b. m. wniósł Johnston znowu udzielenie nagany ze strony Izby ministrowi wyznań Jules Simon, za bezprawność okólnika jego zmieniającego system naukowy. Minister odpiera zarzuty czynione sobie i oświadcza, że okólnik swój przedłoży naczelnej Radzie wychowania. Biskup Dupanloup popiera wywody Johnstona i obwinia również ministra o jawne naruszenie ustaw. Christophle wnosi porządek dzienny, według którego Izba przyjmuje poprostu do wiadomości obietnicę ministra, iż przedłoży pomieniony okólnik Radzie wychowania. Rząd przystaje na taki porządek dzienny, który przyjęty zostaje 344 głosami przeciw 2. Prawica wstrzymuje się od głosowania. Liczba głosów uznaną zostaje za niedostateczną, przeto nazajutrz następuje głosowanie powtórne, przyczem wniosek Christophla przyjęto 420 głosami przeciw 35.

Daily Telegraph ogłasza postanowienia zapadłe na Radzie familijnej w Chiselhurst. Według nich cesarzowa i książę Napoleon pozostają na czele stronnictwa i czuwają nad jego polityką; nie wyjdzie zaś żaden manifest ani odezwa. Zapewne to ostatnie było ustępstwem zrobionem księciu Napoleonowi, który odradzał wszelkich środków manifestacyjnych.

Dni 16.—18. bm. wypłacono rządowi niemieckiemu 150 milionów fr. jako pierwszą ratę na 4 miliard kontrybucji wojennej.

Dwór pruski zarządził 8-dniową żałobę z powodu śmierci Napoleona. Teraz więc już oprócz Hiszpanii wszystkie dwory przywdziały żałobę.

Arcybiskup londyński Manning i ks. Norfolk zawiązali stowarzyszenie katolickie w Sheffield dla zjednoczenia katolików we wspólnem działaniu w kwestjach katolickich. Równocześnie odbyło się w Dublinie zgromadzenie prałatów katolickich pod przewodnictwem kard. Cullena.

Powstanie hiszpańskie jest szeregiem najokropniejszych scen, ponieważ rozdrażnienie obu walczących partji przechodzi miarę. Podajemy jeden obrazek takiego wzajemnego okrucieństwa według *Köln. Ztg*: „Rzecz dzieje się w miasteczku Anoeta, w prowincji Guipuscoa. Było to w niedzielę, gdy banda Karlistów pod dowództwem księdza Santa Cruz wdarła się do miasteczka i zamordowała burmistrza, ponieważ wierny swemu obowiązkowi w obec rządu, nie dostarczył żądanych przez dowódzcę Karlistów kontrybucji. Skoro wiadomość o tem się rozeszła, ochotnicy ze San Sebastian i Tolozy rzucili się za uchodzącymi Karlistami. Po drodze wstąpili do Anoety i porwali tamtejszego proboszcza wraz z jego bratem i wikarjuszem miejscowym. Przywlokłszy ich do Tolozy, wykonano sąd doraźny; proboszcz umarł w skutek zadanych sobie ciosów natychmiast, brat jego jest bez nadziei życia, wikarjusz poniósł leksze uszkodzenia ciała."

Misja hr. Szuwałowa, jak się zdaje, osiągnęła swój cel w obec Moskwy; zadaniem jej było uspokojenie rozbudzonej opinii publicznej w Anglii i ukołysanie obaw rządu angielskiego zapewnieniami, że Moskwie nie chodzi o stałe zajęcie Chiwy. Tymczasem pokazać się miał w rękach Moskwy traktat jeszcze przed dwoma laty zawarty z szachem perskim, w którym Persja odstępuje Moskwie Korassan. Przez to staje się widocznem, że dążność polityki moskiewskiej wymierzoną jest głównie nie przeciw Indjom, ale raczej przeciw Persji i Turcji azjatyckiej. Hr. Szuwałów miał zadanie wytłumaczyć gabinetowi St. James niebezpieczeństwo grożące ze strony islamu dla cywilizacji zachodniej. Anglia zanadto w ostatnich czasach zapomniała o wszelkiej czynnej inicjatywie, ażeby w danym razie na serjo pomyślała o obronie zagrożonego stanowiska swego w Azji środkowej. Z Ameryki są następujące wiadomości. W traktacie zawartym pomiędzy Stanami Zjednoczonymi a rządem na wyspie St. Domingo, przyznano Towarzystwu amerykańskiemu, które zadzierżawiło półwysep i zatokę Samana na tejże wyspie, prawa równające się zwierzchnictwu nad zadzierżawionem terytorjum. Towarzystwo, o którem mowa, ma teraz prawo do wydawania ustaw i wybierania podatków, organizowania policji i trzymania floty. Krok pierwszy najtrudniej było postawić. Teraz opanowanie całej wyspy przez Stany Zjednoczone jest tylko kwestją czasu. Prezydent Grant dążył do tego już oddawna, gdyż zatoka Samana jest bardzo ważnem stanowiskiem handlowem.

W Klamath (w kraju Oregon) wybuchło powstanie Indjan z pokolenia Modoc. Powstańcy oszańcowali się tak silnie, iż potrzeba 1000 żołnierzy na wypędzenie ich z obozu.

Ziemie polskie.

Gołos donosi, że rząd postanowił nareszcie zaludniać moskiewskiemi osadnikami pusty kraj nadwiślański. Na czasowe, podczas podróży, umieszczenie wędrujących kolonistów moskiewskich, przeznaczone zostały koszary służby drogowej położone przy drogach bitych kowieńskich i rygskich. Bezwstydnem jest w tem doniesieniu *Gołosu* nazwanie Kongresówki krajem pustym, gdy ze statystyki wiadomo, iż gdy w Kongresówce wypada przeszło 2500 na 1 milę kwadratową, to w moskiewskich guberniach carstwa, nie licząc azjatyckich prowincji i Kaukazu, tylko około 400 ludzi.

Kapitał banku handlowego w Warszawie według *Gaz. Handl.* ma być wkrótce podniesiony o 6 milionów, czyli do wysokości 9ciu milionów rubli sr.

W Kijowie jak wiadomo, ma stanąć pomnik Chmielnickiego. Moskal skorzystawszy z tej okoliczności, z właściwym sobie dobrym smakiem, stara się poddać pogardzie czasy polskiego panowania. W tym celu, p. Mikieszyn, twórca pomnika, oprócz rzucenia pod kopyta końskie Lacha, żyda i księdza, ustroił w odpowiednie płaskorzeźby boki piedestału. Z tego powodu dają się w mieście słyszeć rozmaite zdania co do właściwości i przyzwoitości umieszczenia na pomniku narodowych waśni. *Kiewlanin*, nie wdając się w rozbior tych zdań, robi wszakże następujące uwagi: „Kończąc jeszcze jeden rok, który kraj przeżył, uważamy za stosowne powiedzieć o ile idee przeszłości i przyszłości, uosobione przez artystę na pomniku, wyrażają się w terazniejszości. Najniżej powalony jest żyd, któremu ze skostniałych rąk wypada zagrabiony przezeń cudzy dobytek. Czy tak jest w rzeczywistości? W południowo-zachodnich prowincjach żydzi posiadają majątek nieruchomy w domach wartujący 24 miliony rubli, w ich rękach znajduje się szósta część wszystkich gruntów, 30% wszystkich fabryk cukrowych, dostarczających cukru na 6 milionów rubli, 90% wszystkich gorzelni, 45% browarów, 90% młynów, w ogólności wszystkich zakładów przemysłowych jest w rękach żydowskich blizko 7,000, których wyroby dają się oszacować w sumie 70 milionów; szynki, w których się sprzedaje 6 milionów wiader wódki, należą wszystkie do żydów: w ich rękach pozostaje również handel drzewa, zbożowy i zagraniczny wywozowy, oraz wszystkie przedsiębiorstwa skarbowe. — Suma wszystkich zarobków, które płyną do stygnących rąk przyciśniętego, umierającego na pomniku żyda, wynosi rocznie około 40 milionów; a długie, kościste palce tych rąk, nakształt łapek pająka, zagartują i splatają pajęczyną wiejską ludność kraju"

Kronika.

— **Kurjerek lwowski** W przerażeniu i trwodze pytają nas przechodnie, co znaczy właściwie wzniesione na placu Castrum rusztowanie, przypominające bardzo niemiły aparat. Odpowiadamy na to, że kilka tych belek w kształcie szubienicy ustawionych, są posadami szopy lub magazynu, który to budynek piękny ten plac zdobić będzie. Pochwalić należy staranność magistratu w ozdabianiu miasta!!

— Są namiętni opery polskiej entuzjaści, których głównem jest zajęciem próbować siły swego organu. Znany jest mieszkańcom ulicy jednej „baryton przyszłości" o piersi wydającej prawdziwie lwie ryki, teraz zaś uskarzają się nam mieszkańcy innej ulicy na pewnego młodego kawalera, który chrapliwym tenorem rozdziera uszy sąsiadom. Gdyby to jeszcze *tenore di grazia, a la Vidal*, to jeszcze, lecz przeciwnie ów meloman ma rozpaczliwy *tenor di forza*, i dobija się codziennie wysokiego *c*. To *c* leży bardzo wysoko, a osiągnąć je niełatwo, niekażdy bowiem urodził się Cieślewskim! Sąsiedzi i mieszkańcy tej ulicy błagają tego pana o *mezza voce*, w przeciwnym bowiem razie ich organa słuchu podległyby wielkiemu niebezpieczeństwu. A więc *piano signore*!

— Uskarzają się nam z prowincji na pewne c. k. urzęda pocztowe, które częstokroć numera *Gazety* i innych czasopism oddają w stanie nienaturalnym. Nieraz brakuje tu i owdzie rycinki, czasem w miejsce artykuliku pojawi się przepaść w szpalcie, nie wspominając już nic o pomięciu numerów, rozerwaniu adresów, co się prawie na każdej poczcie dzieje.

— Pozawczoraj w Rogóźnie między stacjami Łańcutem a Przeworskiem wykoleił się pociąg towarowy, przyczem cztery wagony wołami naładowane z szyn wypadły. Ze służby pociągowej nikt nie został uszkodzonym.

— Zakład narodowy im. Ossolińskich poje do wiadomości o otwarciu muzeum dla studjów i osób przyjezdnych codziennie od 10 do 1 prócz niedzieli i poniedziałku; dla mieszkańców miasta Lwowa we wtorek i piątek od 3 do 5 po południu.

— Stowarzyszenie rękodzielników lwowskich „Gwiazda" urządza na cześć czterechsetletniej rocznicy urodzin Mikołaja Kopernika cztery wykłady z astronomji. Wykładać będzie profesor d. Józef Zuliński, wykład pierwszy dany będzie dziś 26. stycznia i rozpocznie się z uderzeniem godziny 4. Dalsze wykłady odbywać się będą następnych niedzieli, zaś dnia 19. lutego jako w sam dzień rocznicy urządza Stowarzyszenie w swej sali wieczorek muzykalno-deklamacyjny. Po wieczorku odsłoniętym zostanie w ogrodzie biust Mikołaja Kopernika, i obraz złożony z żywych osób i bengalskim światłem oświecony.

C. k. policja lwowska skazała:

pana Stanisława Dobrzańskiego za to, że w operze „Gerolstein" powiedział, iż trzy lwowskie dzienniki pokropił ktoś święconą wodą, lecz on go wymienić nie może, na areszt dziesięciodniowy;

pana Zboińskiego za wspomnienie o bezpośrednich wyborach na karę aresztu dziesięciodniowego;

pana Baranowskiego, iż przez ironię jako jenerał Bumbum nazwał nahajkę oświatą ludową, na pięć dni aresztu.

Podajemy te wyroki bez wszelkich dzisiaj komentarzy.

Panu Diamand, który skarżył się przed policją, iż polscy aktorzy w sztuce „Wielka księżna Gerolstein" wzywają publiczność do wieszania żydów, c. k. policja nie mogła uczynić zadosyć, gdyż nie było tej myśli w słowach wypowiedzianych przez księcia Pawła, (p. Dobrzańskiego), lecz była myśl wprost przeciwna, wyśmianie idyotycznych rządów za prześladowanie żydów, a myśl włożył w te słowa sam autor izraelita, Halevy, w usta księcia Pawła. Słowa te na scenie niemieckiej lwowskiej po sto razy były wypowiedziane i nigdy nie wywołały skarg ze strony izraelitów. Co więcej, jakiś izraelita lwowski napisał świeżo paszkwil na Polaków w *Pressie*, za to iż niby na scenie lwowskiej w „Gerolstein," p. Stanisław Dobrzański miał wzywać do wieszania żydów! Takie to rezultaty wydała głupota tego izraelity, połączona ze złością.

— Wspominaliśmy już na tem miejscu, że nasz pianista Ludwik Marek, bawiwszy w lecie długi czas przy boku Liszta w Węgrzech, dał w grudniu koncert we Wiedniu, uchodzącym za stolicę najmuzykalniejszą. Przytoczyliśmy pochlebne zdanie dzienników o grze p. Marka. Tylko p. Hanslikowi, muzycznemu sprawozdawcy *Nowej Pressy* spodobało się „skrytykować" grę p. Marka — co dla tegoż mogło być wcale zaszczytem, bo p. H. jako przeciwnik tak zwanej muzyki postępowej krytykował zarazem program, jaki p. M. przeważnie z utworów genialnego Liszta ułożył, tudzież same utwory Liszta. A że p. Marek jest Polakiem — a zatem z góry napotkał uprzedzenie. Ale p. Marek dał drugi koncert, który jeszcze więcej jak pierwszy zwabił publiczności a nawet sam pan Hanslik w *Nowej Pressie* ujrzał się zmuszonym skonstatować, że licznie zebrana publiczność przyjmowała p. Marka i w drugim koncercie hucznemi oklaskami. I inny sprawozdawca w *Wandererze* w drugiem sprawozdaniu przyznaje, że nie oddał pełnej słuszności znakomitemu talentowi naszego artysty po jego pierwszym koncercie, że nie które zarzuty niesłuszne sam odwołuje. Wreszcie p. Marek wystąpił i w wieczorze wiedeńskiego Towarzystwa muzycznego, co jest niemałym zaszczytem, zwłaszcza dla obcokrajowca. P. Marek zrobił chlubę imieniu polskiemu, które dziś głównie talentem artystów swoich wymusza sobie uznanie i cześć zagranicy. Dlatego podnieśliśmy te koncerta Marka. Odbywały się one d. 18 grudnia, 11 i 16 stycznia.

— Zarząd Muzeum Narodowego w Rapperswyl czuje się w obowiązku oświadczyć podziękowanie za liczne i znakomite dary przesłane w tych czasach z różnych krajów, a mianowicie: ze Szwecji przez pp. Kindgrena, Jakobsona, Wernera, Klemiuga, hr. Snoilskiego, Eichhorna konserwatora królewskiej biblioteki i Bukowskiego, który znacznie wzbogacił muzeum narodowemi pamiątkami; z Niemiec przez panią Tilenius, pp. Kraszewskiego i Karola Forstera; ze Stanów Zjednoczonych Ameryki przez p. Harney; ze Szwajcarji przez p. Liebenau konserwatora, panią Duchińską i doktora Luning; z Francji przez hr. Jana Działyńskiego, Krystyna Ostrowskiego i Wł. Mickiewicza; z Galicji przez hr. Wiktora Baworowskiego, profesora Urbańskiego, pp. Józefa Supińskiego, Bętkowskiego i Miszka; z Prus Zachodnich przez hr. Adama Soltana. Z innych dzielnic kraju naszego przybyły paki z darami wzbogacającemi szczególnie bibliotekę muzeum narodowego. Liczne zbiory które się w niej znajdują ułatwiają założenie „Przeglądu historycznego" i w tym celu czynią się przygotowania.

Dary wzmiankowane składają się z dokumentów i dzieł historycznych, z rycin, obrazów, pomiędzy któremi znajduje się malowany przez króla szwedzkiego Karola XV niedawno zmarłego, z dziejowych pamiątek dotyczących Polski, i zbiorów numizmatycznych.

Muzeum Narodowe w Rapperswyl otrzymało w tych dniach ze Szwecji dar bardzo znakomity, jest to obraz olejny wielkich rozmiarów Adama von Oort przedstawiający wojsko polskie i Sobieskiego pod Wiedniem.

Zamek w Rapperswyl dnia 15 grudnia 1872 r.

Zarząd muzeum narodowego.

— **Wezwanie**. Reskryptem z dnia 4. stycznia b. r. c. k. ministerstwo spraw wewn. upoważniło komitet, zawiązany w celu niesienia pomocy duchowym obrządku gr. kat. wydalonym ostatniemi czasy przez ces. rząd moskiewski z dyecezji Chełmskiej, do zbierania składek w kraju przez ciąg trzech miesięcy, mianowicie do 15. kwietnia b. r.

Podpisany komitet jest mocno przeświadczony, że odpowiada uczuciom religijnym i przekonaniom kraju naszego, podnosząc głos wzywający do niesienia zasłużonej pomocy tym mężom, że pomoc taką uważa słusznie za obowiązek kraju.

Dopóki nie zostaną usunięte przeszkody, które stoją w drodze stałemu zaopatrzeniu pomienionych duchownych, wyjednaniu im odpowiednich stanowisk i posad, należy spieszyć z doraźną pomocą, należy zaopatrzyć pierwsze potrzeby ich życia i wychowania ich dzieci. Zamierzając zebrać potrzebne ku temu środki składkami po całym kraju, wzywa niniejszem komitet P. T. publiczność do składania datków, bądźto na ręce delegatów powiatowych, których komitet równocześnie o pomoc uprasza, bądź na ręce członków komitetu, bądź za pośrednictwem dzienników krajowych.

Wykazy uzbieranych funduszów i sposób zużytkowania tychże ogłaszane będą w dziennikach krajowych, których szanowne redakcje uprasza się o powtórzenie niniejszej odezwy.

Lwów 17. stycznia 1873.

Przewodniczący komitetu: *Julian Ławrowski*. Członkowie komitetu: *Ks. dr. Sembratowicz, Maurycy hr. Dzieduszycki, Mieczysław Potocki, ks. Kajetan Kajetanowicz, ks. Otton Hołyński, Włodzimierz hr Russocki, Jan Wieczyński, Ludwik Pierożyński, B. Kalicki.*

— (*W. W.*) **Sambor** dnia 18go stycznia. W tutejszym sądzie obwodowym ukończono właśnie dzisiaj ustną ostateczną rozprawę o zbrodnię morderstwa rozbójniczego wobec bardzo licznej publiczności, która całemu przebiegowi tej już samej przez się ciekawej rozprawie tem pilniej przysłuchiwała się, ile że wzmiankowaną zbrodnię popełniono we dworze w Biskowicach, włości tylko o pół mili od Sambora odległej i że o takową obwinioną jest kobieta. Rzeczywiście tą razą zajmuje ławę oskarżonych dziewczyna 26letnia, nazwiskiem Katarzyna Kalinowicz, ujmującej powierzchowności, która utraciwszy jeszcze dzieckiem rodziców bawiła tutaj przy swej starszej siostrze S. K., ukończyła w Samborze 3cią klasę normalną, i dorosłszy trudniła się szyciem, a później przez niejaki czas była w obowiązku na wsi za garderobianę. — Katarzyna Kalinowicz zachowuje się podczas rozprawy nader obojętnie, odpowiada na pytania jej stawiane poprawną polszczyzną, z wielką przytomnością umysłu i z zimną rozwagą, uśmiecha się często złośliwie, a czasami tylko rzuca ponure i przejrzające pojrzenia, tak jakby cierpiała wyrzuty sumienia.

Skład sądu jest następujący. Przewodniczący radca sądu krajowego Falkowski; sędziowie: radcy sądu krajowego: Schenk, Świtalski; sekretarz rady sądu krajowego wyższego Terlecki i adjunkt sądowy Leżański oraz protokolant kancelista Łopuszański. Ze strony prokuratorji państwa: podprokurator Bereźnicki. Obrońca adwokat dr. Budzynowski. Odczytany wywód aktu oskarżenia w głównych zarysach jest następujący: Od lat wielu zostawała we dworze w Bis-

kowicach w obowiązku Rozalia Pruska, kobieta w podeszłym wieku, która w nieobecności właścicielki strzegła apartementa pałacowe, nocując sama w pierwszej komnacie. Około świąt wielkanocnych 1872. usiłowano popełnić kradzież pieniędzy i korali tejże Rozalji Pruskiej, co ją spowodowało przybrać sobie dla bezpieczeństwa na nocleg Katarzynę Kalinowiczównę, bawiącą podówczas we dworze Biskowieckim u siostry Antoniny K. tamtejszej klucznicy. Lecz właśnie ta nadzwyczajna przezorność stała się zgubną dla niej. Dnia 2. maja 1872 r. bowiem znaleziono rano Rozalję Pruską w jej pokoiku nieżywą, przyczem spostrzeżono zaraz ubytek jej korali, które taż udając się na spoczynek poprzedzającego wieczora na szyi miała, również zauważano brak pieniędzy, które Pruska posiadała. Komisja sądowa zjechawszy niezwłocznie do Biskowic znalazła zwłoki Pruskiej w jej sypialni obok łóżka na ziemi leżące, krwią mocno zbroczone, posadzkę całą krwią zalaną, oraz ściany i sufit krwią zbryzgane, a znawcy orzekli, że Rozalja Pruska zginęła z obcej ręki przez złamanie czaszki zadane twardem ciężkiem i tępem narzędziem, które uszkodzenie było bezwarunkowo śmiertelne, gdyż skaleczenia obok tego na głowie trupa widoczne, zadane narzędziem ostrem i szpiczastem, były to tylko ciężkie i z niebezpieczeństwem życia połączone uszkodzenia. Wedle oględzin sądowych znaleziono skład całego pałacu dworskiego, tego rodzaju, że nikt obcy tamże dostać się nie mógł, tem mniej, że zaraz po dokonanem morderstwie zastali ludzie dworscy jedynie główne drzwi wchodowe od sieni zewnątrz na klucz zamknięte, a tylko okno od garderoby, gdzie spała Katarzyna Kalinowicz, było otwarto. W tejże garderobie przy sposobności mycia podłogi, znaleziono w kilka tygodni później wałek dębowy, dworski, używany do tarcia maku, który krótki czas przed śmiercią Pruskiej zginął niedocieczonym sposobem z kuchni dworskiej, gdzie Kalinowiczówna miała osobny przystęp, a który to wałek uznali znawcy za zupełnie zdolny do przełamania czaszki Rozalji Pruskiej. Przy sposobności rewizji bielizny którą Kalinowicz z więzienia do swej siostry S. K. w Samborze mieszkającej odsełała, znaleziono w jej spodnicy zaszytą kartkę do niejakiej Milci tej treści, ażeby taż zaraz udała się do Biskowic do Antosi a tam pod beczką koło płotu w ogrodzie znajdzie korale wartości 60 zlr. w. a.; dalej żeby udała się do pokoju Antosi, a tam znowu coś znajdzie, a jak to wszystko będzie miała, niechaj sobie otworzy mały handel, a jak obwiniona wyjdzie z więzienia śledczego, to sobie będą obydwie gospodarować. — W tej samej kartce prosi obwiniona ową Milcię, ażeby jej nie zdradziła, bo by ją wsadziła na 15 lub 16 lat, karteczkę zaś niechaj zaraz spali. Jednocześnie i razem z kartką powyżej opisaną znaleziono także drugą kartkę pisaną do siostry obwinionej S. K., gdzie jest wzmianka o sukni i innych rzeczach u krawca pozostawionych, któreby trzeba ztamtąd odebrać. Za skazówkami pierwszej kartki znalazła komisja śledcza pod beczką w miejscu opisanem korale należące do Rozalji Pruskiej, a w sofie w pokoju siostry obwinionej Antoniny K. znaleziono 40 zlr. 98 c. w. a. mianowicie dwie dziesiątki w banknotach, a resztę w zdawkowej srebrnej monecie po 20 i 10 c. i nieco miedziaków, które to pieniądze należały także do Rozalji Pruskiej. Katarzyna Kalinowicz w kilka dni po śmierci Pruskiej, kupiła sobie w Samborze materję na suknię i inne odzienia, za co wydała w jednym dniu 22 złr. 44 c. Oprócz tego pozostawiła u swej siostry S. K. w Samborze dwie piątki, a nie może się z pochodzenia tych pieniędzy wiarogodnie wykazać. Nareszcie tłumaczyła się obwiniona fałszywie a mianowicie w rzeczy głównej twierdziła stanowczo długi czas, że w nocy z 1. na 2. maja 1872 spała w garderobie, przyległej do pokoiku Pruskiej, i dopiero nad ranem słysząc stękanie i suwanie się tamże, z bojaźni czy tam nie zakradli się złodzieje, przez okno uciekła. Później odwołała to zeznanie twierdząc, że owej fatalnej nocy wychodziła przez okno, ażeby uzbierać w oranżerji dworskiej kwiatów na bukiet, dla inżyniera A. C. mieszkającego w drugiem skrzydle pałacowem; później zaś wróciła znowu do poprzedniego zeznania, że owej nocy spała w garderobie i dopiero nad ranem ztamtąd uciekła, uznając drugie zeznanie jako fałszywe, twierdziła, że ją do tego namówił ekonom K. z Biskowic, który przyszedłszy pod okno jej więzienia, podał jej na drucie kartkę, w której było napisane, żeby mówiła, że owej nocy nie spała w garderobie, a tak będzie dla niej lepiej. Ekonom K zaprzeczył jednak stanowczo podaniom tym obwinionej, a oględziny sądowe wykazały niedorzeczność tego twierdzenia.

Na podstawie tych prawnych poszlaków, zaskarża c. k. prokuratorja państwa Katarzynę Kalinowicz o zbrodnię rozbójniczego morderstwa popełnionego na Rozalji Pruskiej i prosi o przeprowadzenie ostatecznej ustnej rozprawy.

(Dok. nast.)

— **Wart pałac Paca a pac Pałaca.** Terlecki — Czajkowskiego, można zawołać po przeczytaniu listu Terleckiego do jakiegoś przyjaciela swego na Rusi węgierskiej. List ten znajduje się w nr. 5. *Słowa* i jest tak ciekawy, że nie możemy nie zamieścić z niego choć końc. Terlecki pisze:

„Przybył do nas tutaj i osiadł Sadyk basza (Czajkowski), który nietylko dostał amnestję lecz jeszcze i 1500 rubli rocznej pensji od cara. Ot jak rząd nasz karze swych najzaciętszych wrogów, byle tylko się opamiętali, rząd — o którego okrucień twach i tyranji gazety wasze wypisać się nie mogą! Nie wiem, a nawet wątpię, czy którykolwiek z w a s z y c h c y w i l i z o w a n y c h rządów, potrafiłby tak wspaniałomyślnie postąpić. Niegdyś znaliśmy się z Czajkowskim bardzo dobrze; nie widziałem się z nim od czasu gdy przyjął wiarę mahometańską. Nie wiem, czy się uda spotkać się nam gdzie z sobą."

Z podobnym bezwstydem i nikczemnością rzadkośmy się spotykali nawet u diejatielów moskiewskich. Zdradę nazywa opamiętaniem, zapłatę za zdradę, wspaniałomyślnością rządu! Trzeba oddać sprawiedliwość, że gazety petersburgskie donosząc o zdradzie renegata, ograniczyły się na doniesieniu faktu, bez słów zachęty dla innych Polaków, bez pochwał dla zdrajcy. I dla czegoż to tak podle schlebia Moskalom dawny patrjota Polak, co walczył za Polskę? Dla czego i za co? — niech sam powie.

„Ja tutaj prowadzę życie Sybaryty — powiada kończąc Terlecki. Z rana na śniadanie pijam kawę lub czekoladę na mleku, w dni postne czekoladę na wodzie; przed objadem kieliszek gorzałki, przyczem czasami zakąska z kawioru, ryb wędzonych lub wędliny. Na obiad barszcz, zupa z mięsem lub rybia, marynata lub ryba smażona, kasza, pieczeń, po obiedzie filiżanka kawy, wieczorem herbata. Jeślibym przytem miał codzień wino (czasami tylko je miewam), to jużby więcej nic życzyć nie można." Kapitalne bydlę!

— **Jarosław** dnia 21. stycznia. Zeszłej niedzieli, 19. bm., dało amatorskie towarzystwo naszego miasta komedję „Okrężne", monodram „Berek zapieczętowany". Cel przychodu niebył nam wiadomy, lecz dalsza opowieść rzecz dokładnie wyjaśni. Aby zachęcić widzów ogłoszonem było także, że po teatrze będzie można tańczyć. W skutek tego sala była przepełniona, mniej wprawdzie widzami jak takiemi, którzy chcieli pohulać, bo w naszem mieście rzadko się coś podobnego wydarzy, aby się można choć trochę ubawić. Bądźmy łagodnymi krytykami, komedja i monodram ubawiły nas, lecz ciekawsze nastąpi.

Po przedstawieniu niemający zamiaru tańczyć i czujący się za słabymi wejść w skład lepszego towarzystwa, sami przez się opuścili salę; zaś mający zamiar tańczenia wyszli z sali do pobocznych pokoi i na kurytarz, aby dać czas i miejsce do uprzątnięcia siedzeń. Ależ co ich spotyka, gdy napowrót chcą wejść do sali? oto pan aptekarz B., który zdaje się był „capo amatorów," użył krótkiej frazy odprawienia: „Przepraszam, bo tu tylko sami swoi będą się bawić." Co za nagła zmiana zdania! do zapłacenia wstępnego tak za teatr jak i za tańce byli wszyscy swoi, teraz nagle pojęcie ogranicza się tylko na dwóch familiach! Czynnym także przy tej okazji okazał się i nasz pan burmistrz, który zamiast ująć się za nami, stanął u drzwi sali, i tak dokładnie odróżniał swoich od nas obcych, których wypraszał, że gdyby jego osoby tam nie było, nie stałoby niezawodnie i pary mazura. Takie postępowanie ze strony tych panów względem nas im równych mieszczan wydaje nam się bardzo zagadkowem i nasuwa nam mimowolnie takie przypuszczenie, że może oni w swej staranności o nasze dobro chcieli nas przedwcześnie ustrzedz przed hańbą na salonie z powodu naszego prostactwa, lub też może tak są ze swoimi zajadli na swą salonowość, iż jej przed nikiem zdradzić nie chcą, aby sobie tempewniej zabezpieczyć pierwszą premię za wystąpienie na wystawie wiedeńskiej. To jest jednak pewną, że kierują się wraz ze swoimi zdaniem, iż cel uświęca środki. Nam na dłuższy czas zaostrzyli chęć i ciekawość do odwidzania przedstawień amatorskich tembardziej, gdy po tych mają nastąpić tańce. My z wdzięczności robimy uważnymi, że na przyszłość abyśmy się znowu natrętnymi niepokazali, wypadałoby afisze dokładniej kazać drukować, i np. tak: „Przedstawienie amatorskie itd. itd. a po przedstawieniu tańce. Czysty przychód będzie dla zmniejszenia własnych wydatków na zabawę po teatrze dla swoich użyty, obcych prosimy o liczny udział, bo będzie więcej pieniędzy, jednak pod tą tylko kondycją, żeby się po teatrze własnym kosztem wynieśli, bo „przepraszam, bo tu tylko sami swoi będą się bawić".

— **Podziękowanie.** Czuję się w obowiązany złożyć JW. Adeli z Rejskich hr. Ponińskiej właścicielce dóbr Kowałówka publicznie kilka słów serdecznej podzięki za jej z prawdziwem poświęceniem niesioną nam pomoc w czasie cholery. JWielmożna Pani nasza nie tylko że własnym kosztem dostarczała nam wszystkich środków lekarskich i potrzebnego dla chorych pożywienia, ale nadto sama z narażeniem własnego życia i zdrowia odwiedzała chorych, spiesząc z pomocą lekarską i słowami pociechy. Za co z prawdziwą wdzięcznością składam jej w imieniu tych, co za jej troskliwem staraniem wrócili do życia i zdrowia i całej gminy naszej, serdeczne podziękowanie.

Kowalówka 21 stycznia 1873 r.
Eustachy Głowacki,
naczelnik gminy Kowalówka.

— (*A. D.*) **Chorosków**, dnia 16 stycznia. Dzisiaj oddano tutaj cześć pamięci zacnego księdza Jana Wolińskiego, zmarłego w Podhajcach. W nabożeństwie tem wzięła udział nie tylko cała inteligencja okolicy lecz także i lud dość licznie zebrany a pomny czynów ś. p. Jana, byłego duszpasterza w Tudorowie o milę stąd odległego. Cześć pamięci zacnego kapłana, patrjoty i człowieka.

— **Szkoły** Gmina Wołostków w starostwie Mościckiem postanowiła założyć u siebie szkołę ludowę. Do dotacji zobowiązał się p. Franciszek Ksawery Petrowicz w swojem i swoich następców imieniu jako właściciel obszaru dworskiego wypłacać rocznie w gotówce 100 złr. a. w.

— **Wkrótce opuści** druk we Lwowie nakładem Księgarni Polskiej nowa praca p. Pietrzyckiego p. t. N a s z e m i a r y i w a g i n o w e, podręczna książka dla użytku w handlu i przemyśle, obznajmiająca z nowemi dziesiętnemi miarami i wagami, jakie od nowego roku zaprowadzą się w Austrji. Zmiana miar i wag na zupełnie nowe przedstawi nie małe trudności dla publiczności zanim się z niemi obezna. Z tego względu polecamy książkę pana Pietrzyckiego, z tą uwagą iż żadne inne dzieło niemieckie nie potrafi nas tak dokładnie obeznać z nowemi miarami i wagami, gdyż żadna nie traktuje o naszych miejscowych, pospolicie używanych miarach i wagach. Pan Pietrzycki dołączył do dzieła 85 tablic, które tak dalece ułatwiają w każdej chwili zastosowanie nowego systemu, iż każdy ma jak na dłoni rzecz wyłożoną. To też dzieło to zostało przyjęte przez Wydział krajowy i polecone jako urzędowy podręcznik we wszystkich kwestjach nowych miar i wag dotyczących. Księgarnia Polska ułatwia nabycie tego dzieła przez prenumeratę, a dla zamawiających większą ilość ustępuje znaczne procenta. Z czego powinni korzystać kupcy miast galicyjskich w celu dalszego rozpowszechnienia, bo niepotrzebujemy dodawać, że książka ta stanie się w krótce niezbędnym podręcznikiem dla każdego bądź w rolnictwie, bądź w handlu lub przemyśle zatrudnionego.

— VIII. **Na odbudowanie kaplicy w Dublanach** wpłynęły od dnia 1. do 21. stycznia b. r. następujące dary i złożone zostały w kasie oszczędności:

a) Od p. Ksawerego Krzecznowicza 10 zł. b) Za pośrednictwem p. Jana Lewandowskiego z Bukowiny składka pierwsza: Pp. Antoni Jakubowicz 10 zł., Edward Tabory 8 zł. Krzysztof Jakubowicz 5 zł. Kajetan Łukasiewicz 5 zł. Krzysztof Merzowicz 5 zł. Józef Piotrowski 5 zł. Jan Lewandowski 5 zł. Jan Merzowicz 3 zł. Mikołaj Ehrenspochen 2 zł. Aleksander Morgenbesser 2 zł. Teodor Assakiewicz 1 zł. Bernard Müller 1 zł. Antoni Awakowicz 1 1 zł. br. Ign. Szymonowicz dukat spieniężony 5 zł. 5 c. c) Za pośrednictwem ks. Antoniego Lewandowskiego od ks. prałata Morawskiego 20 zł. br. Zygmunt Romaszkan 10 zł. Kalikst Orłowski 10 zł. Deodat Agopsowicz 10 zł. hr. Włodz. Russocki 5 zł. Edward Podlewski 5 zł. dr. Popiel 2 zł. d) Od p. Rylskiego profesora sz, Dublańskiej 20 zł. Poprzednio wykazano gotówką 720 zł. 56 c. i oblig. ind. war. im. 105 zł. Razem 870 zł. 61 c. gotówką i oblig. indem. war. im. 105 zł., co komitet z wyrazem należnego uznania podaje do wiadomości powszechnej.

Z komitetu c. k. Towarz. gosp. gal.
Lwów d. 23. stycznia 1873.

— **Wezwanie** zamieszczone w *Gaz. Narod.* (co do ogłoszeń o utworzeniu nowych poczt) tyczyło się dyrekcji poczt, a nie wydawcy Skorowidza w Krakowie. Dyrekcji jest obowiązkiem po wprowadzeniu w życie każdej nowej poczty, zawiadomić o tem publiczność kraju za pomocą *Gazety Lwowskiej*, według której posiadający Skorowidze (różnych wydań: we Lwowie, Przemyślu i Krakowie) uzupełnią sobie sami te podręczniki.

— **Kraków.** Przedonegdaj odbyło się trzecie posiedzenie konkursowe komisji teatr. krak. Na tem posiedzeniu odsądzono od czytania w pełnej komisji sztuk sześć. Zalecono zaś do czytania komedje: „Celina" i „Zizio" oraz dramata „Krok" i „Mściwoj" i „Swenhilda". Pozostała więc już tylko jedna sztuka, o której ma być orzeczonem czy będzie lub nie czytaną w pełnej komisji. Zalecono ogółem do czytania sztuk trzynaście a mianowicie komedje: „Nowe Drogi," „Bracia," „Sekwestracja," „Emancypowane," „Celina," „Zizio;" dramata „Władysław Biały," „Zaprzaniec," „Klątwa," „Brutus," „Rognieda," „Krok," wreszcie „Mściwoj" i „Swenhilda". Przewodniczący oświadczył i wykazał datami, że komedja „Opiekun i Plotki" nadesłaną została z Warszawy przed upływem terminu konkursowego, z powodu jednak zagubienia recepisu pocztowego nie odebrano jej dotąd, a dyrektora zawiadomiono o tem dzisiaj. Przewodniczący zapytał więc komisję, co stanowi w tej mierze. Po krótkiej dyskusji, w której wykazano, iż autor nadesłanej sztuki nie może być odsuniętym od konkursu z powodu przypadkowego zagubienia recepisu, komisja postanowiła przypuścić komedję „Opiekun i Plotki" do konkursu. Na wniosek p. Manna postanowiła komisja: 1) Wszyscy członkowie komisji winni przeczytać każdy z osobna sztuki zalecone do czytania; wspólnie zaś czytane będą tylko te, które większość komisji uzna za mogące ubiegać się o nagrody; 2) Przy wspólnem czytaniu sztuk musi być obecnych przynajmniej ⅔ członków komisji.

— **Uniwersytet w Padwie** wystosował zapytanie do Towarzystwa przyjaciół nauk w w Poznaniu, jaki jest program uroczystości, ma bowiem zamiar wysłać w tym celu reprezentanta i oddać cześć temu wielkiemu mężowi który w padewskim albumie jako P o l a k jest zapisany.

Gospodarstwo przemysł i handel.

Ogłoszenie. Komitet c. k. Towarzystwa gospodarskiego galicyjskiego ogłasza niniejszem konkurs na stypendjum w kwocie 100 złr. z fundacji wgo Antoniego Jabłonowskiego, do szkoły parobków w Dublanach.

Chcący ubiegać się o takowe, mają wnieść odnośne podania do podpisanego Komitetu lub do Dyrekcji szkoły w Dublanach, a w nich wykazać: a) metryką, że 17 rok życia ukończyli; b) świadectwem lekarskiem, że zdrowi są i fizycznie dosyć wykształceni, aby podołać mogli wymaganym pracom; c) świadectwem szkolnem a względnie prywatnem przez 2ch członków Towarzystwa podpisanem, że umieją czytać i pisać po polsku; d) świadectwem moralności przez 2ch członków Towarzystwa podpisanem.

Podania należy nadesłać *franco* najdalej do 10. lutego br. Zarazem przypomina Komitet, iż zadaniem szkoły parobków w Dublanach, jest praktyczne wykształcenie zdolnych pomocników gospodarskich, włodarzy, dozorców folwarcznych i polnych, starszych pługatorów itd., jakoteż samodzielnych gospodarzy wiejskich; koszta utrzymania ucznia wynoszą 120 zlr. rocznie, od tej kwoty wszakże wartość wykonanej przez ucznia pracy potrąconą będzie.

Z komitetu c. k. Towarzystwa gosp. galc.
Lwów d. 17. stycznia 1872.
H. Strzelecki, za prezesa, *J. Grelinger Greliński*, sekretarz.

Rafinerja spirytusu Juliusza Mikolasza notuje spirytus rafinowany stopień 67 spirytus rafinowany z anyżem stopień 70.

Bank krajowy galicyjski *we Lwowie przy placu Marjackim jakotez przez filję w Brodach podnosi od dnia 1. lutego 1873 stopę procentowę wszystkich w obiegu będących asygnat kasowych o ½ pr., mianowicie* **A s y g n a t y k a s o w e:**

5½ procentowe za 8dniowem wypowiedzeniem
6 „ „ 14 „ „
6½ „ „ 30 „ „
7½ „ „ 60 „ „

Ostatnie wiadomości.

Z Galicji mieli żydzi wysłać 30 petycyj za wyborami bezpośredniemi na ręce wielkiego p. Kurandy. Słychać, że ze Zbaraża 4 tamtejszych żydów: Dawid Moses Meschedes, Izig Kop i Szaja Orenstein pod redakcją Mojżesza Feuersteina podali taką petycję. Feuerstein jest z profesji pokątnym pisarzem; trzej pierwsi zaś należą do znakomitości w dziedzinie wyszynku wódki i faktorstwa.

Podczas rozpraw budżetowych d. 24. w w węgierskiej Izbie posłów Koloman Ghiczy (z lewicy) odparł zarzut deakistów, iż lewica tylko ze względów partyjnych krytykuje budżet, i oświadczając się przeciwko wnioskowi skrajnej lewicy odmówienia budżetu, dodał, że kwestja wotum zaufania lub nieufności dopiero przy właściwej ustawie budżetowej będzie na miejscu

W Petersburgu d. 24. bm. osobny komitet wojskowy rozpoczął narady nad nową organizacją wojska, która ma przedewszystkiem na celu formację korpusów, zamiast dotychczasowych komend dywizyjnych.

Telegramy Gazety Narodowej.

Wiedeń d. 25. stycznia. „Oesterr. Corresp." donosi: Według nadeszłych wskazówek, cesarz niemiecki przybędzie do Wiednia w pierwszej połowie czerwca, i prawie pewnem jest, że w tym czasie i car moskiewski przyjedzie.

Londyn d. 25. stycznia. Do „Times" telegrafują z Paryża: Francja i Włochy gotowe są przyjąć pośrednictwo Austrji w sprawie laurjońskiej. Gdyby Grecja nie przyjęła tego pośrednictwa, posłowie Francji i Włoch będą z Aten odwołani.

Wiedeń d. 25. stycznia. Rada gminna miasta Wiednia wysadziła komisję do jak najspieszniejszego ułożenia programu uroczystości, jakie miasto Wiedeń ma wyprawić na cześć zaślubin arcyksiężny Gizeli, najstarszej córki cesarstwa, z księciem Leopoldem Bawarskim. (Miasto Peszt uchwaliło dać nowożeńcom bogaty upominek.)

Z powodu nowych wymagań zecerów nie możemy wydawać poniedziałkowego numeru „Gazety Narodowej." Reszta numerów w tygodniu będzie wychodzić jak dotąd z rana.

Przyjechali do Lwowa d. 25. stycznia.

Hotel Europejski: Wł. Geppert z Ziempniowa, K. Miszewski z Medyki, A. Swikowska z Wóherki, H. hr. Dzieduszycka z Krakowa, J. hr. Ciechowski z Moskwy. Zdz. Stoinski z Tarnowa, Zdz. Krynicki z Krynicy, St. Lipnicki z Trembowli.

Hotel Zorza: Ks. Dolewski z Ukrainy, M. Dobieszewski z Ukrainy, T. Kownacki z Switarzowa, A. Münter z Waniowa, St. Pienczykowski z Rukomycza, J. Nowakowski z Żółkwi, K. br. Miltitz z Nesterówki.

Hotel Langa: W. br. Brunicki z Sniatyna, M. Ciwiński z Telacza, K. Umlauff z Wiednia, M. Finkler z Czerniowiec, J. Kühn z Reichenberga, A. Staw z Lubaczowa.

Kursa Giełdy wiedeńskiej
z dnia 25. stycznia 1873.
godz. 2 min. 5 po południu.

Wiedeń. Akcje franko austr. 131.25. Węgierskie kredyt. 181 50 Anglo-austr. 300 25. Unionsbank 260.75. Kolei Karola Lud. 228.00 Kolej siedmiogr. 172.50. Kolei połudn. 189.50. Kolej Alfölda 171.75. Kolei Elżbiety 249.50. Kolej lwowsko-czerniow. 150 50 Węg. Nordost 154.00. Kolei północnej 209.75. Kolei Rudolfa 170.00. Węgierska Ostbahn 128.25. Indemnizacji galicyjskie 77.00. Losy z roku 1842 144.50. Akcje kolei koszycko-oderberskiej 180.50. Banku obrotowego 253.00. Losy tur. 77.00. Akcje banku budow. 213.50. Kolei [illegible] 331.00. Banku związk. 370.00. [illegible] 109.0. Ros. banku. rent. hyp. 247.75. Kolei Naddniestr. 000.00. Rubel ros 1.47½. [illegible] mocne.

z dnia 25. stycznia 1873
godzina 10. minut 45 przed południem.

Akcje kred. 332.00. Anglo-austr. 296.50. Unionsbank 261.00. Kolej Kar. Ludw. 228.00 Kolej połudn. 189.00. Franko-austr. 131.00. Losy z 1860 r. 104.00 Napoleondor 8.69.00. Tramway 368.00. Usposobienie: mocne.

Lwów, z Izby handlowej dnia 2? stycznia

	płacą	żądają
	złr. wal. a.	
I. Akcje za sztukę.		
Kolej gal. Karola Ludwika	[illegible]	[illegible]
„ Lwow.-Czern. Jassy	[illegible]	151 [illegible]
Banku hip. gal. z wpł. 80%	[illegible]	[illegible]
„ krajow. z wpł. 50%	00 00	[illegible]
II. Listy zast. za 100 złr.		
Tow. kred. gal. 5% w. a.	[illegible]	[illegible]
Tow. kred. gal. 4% w. a	[illegible]	73 00
Banku hipot. gal 6%	[illegible]	89 60
Gal. zakł. kred. wrosc.	94 0[illegible]	95 0
III. Obligi za 100 złr.		
Indemnizacyjne galic.	77 00	77 65
IV. Monety.		
Dukat holenderski	[illegible]	5 13
Dukat cesarski	[illegible]	5 1[illegible]
Napoleondor	[illegible]	8 71
Pół imperjał rosyjski	[illegible]	8 90
Rubel rosyjski srebrny	[illegible]	1 73
Rubel rosyjski papierowy	[illegible]	1 49
Pruskie bilety kasowe	[illegible]	1 68
Wiedeń d. [illegible] stycznia		
Papiery [illegible]	64 90	67 10
„ srebrem	71 20	71 30
Pożyczka nat. z r. 1839	309 50	310 50
Pożyczka loter. z r. 1854	94 00	95 50

	płacą	żądają
	złr. wal. a.	
Pożyczka loter. z r. 1860	103 75	103 90
„ „ 1864	144 [illegible]	144 [illegible]
„ podatk. z r. 1864	0[illegible] 00	000 00
Listy zastawne domen.	114 75	115 [illegible]
Oblig. indemniz. gal.	76 75	77 [illegible]
„ bukow.	74 50	75 [illegible]
Akcje bankowe.		
Anglo-austrjackie	297 00	297 50
Centralny bank	00 00	00 00
Kredytowy zakład	332 50	333 00
Franko-Austrjackie	131 80	132 00
Galic. dla handlu i przem	000 00	000 00
Generalbank	00 00	00 00
Hipoteczny bank galicyjski	[illegible] 00	000 00
Krajowy bank galicyjski	00 00	00 00
Narodowy bank austrjacki	963 00	969 00
Vereinsbank	205 25	20[illegible] 75
Akcje przemysłowe.		
Budownicz. Towarz. austr.	110 50	111 00
Borysł. Petrol. Comp.	00 00	00 00
Forstpr. Hand. Gesell	00 00	00 00
Akcje kolejowe.		
Albrechta	[illegible] 00	167 50
Naddniestrzańska	118 50	119 50
Karola Ludwika	228 00	228 00
Północna Ferdynanda	2190 00	2200 00
Franciszka Józefa	220 50	221 50

	płacą	żądają
	złr. wal. a.	
Lwowsko-Czerniow. Jassy	[illegible]	[illegible]
Rudolfa	[illegible] 50	170 50
Siedmiogrodzka	[illegible] 00	174 00
Staatsbahn	[illegible] 00	334 5[illegible]
Południowa	[illegible] 75	185 00
Tramway wied	[illegible] 50	370 50
Łupkowska	000 00	000 00
Węgierska [illegible]	[illegible]	155 50
[illegible]	[illegible] 75	129 2[illegible]
Listy zastawne.		
Galic. bank hipoteczny 6%	89 00	89 50
Bank włościańsk. galicyjski	94 00	94 75
Tow. kred ziem. gal. 4%	75 50	00 00
„ „ „ „ 5%	[illegible] 00	80 50
Bank nar. austr. 5% m. k	00 00	00 00
„ „ 5% w. a	90 40	90 60
Bodencredit w srebrze 5%	100 [illegible]	100 50
„ w. a. 5%	[illegible] 00	88 [illegible]
Kol. obl. z pier. 5% (wol. od p. d., prc. srebr.)		
Albrechta	91 75	91 50
Alfoldzka kolej	90 50	91 00
Ferdynanda północna	101 [illegible]	102 00
Karola Ludwika dawn.	[illegible] 50	00 00
„ „ z r. 1867	97 0[illegible]	97 50
Lwow.-Czern.-Jas. z r. 1867	85 75	00 00
„ „ z III em.	75 75	00 00

	płacą	żądają
	złr. wal. a.	
[illegible]	[illegible]	[illegible] 90
Siedmiogrodzkiej	[illegible]	[illegible]
Południowej kolei	[illegible]	[illegible]
Państwowej kolei	108 00	108 25
(10% podat. prot. srebr.)	127 5	128 50
Czeska zachodnia	90 5	[illegible] 75
Elżbiety [illegible] 1872	97 8[illegible]	9[illegible] 90
(10% podat., prot. w. a.)		
Elżbiety dawna	91 00	[illegible]0 00
Ferdynanda półrocn. m. k.	88 50	89 00
„ „ w. a.	87 00	88 00
Papiery loteryjne		
Losy Zakładu kredytowego	184 00	185 01
„ Rudolfa	15 00	15 25
„ Stanisławowskie	24 25	24 75
„ Keglevich	00 00	18 00
„ hr. Palfy	[illegible]6 75	27 25
„ ks. Salm	39 00	40 00
„ hr. St. Genois	30 00	31 00
„ ks Windischgrätz.	23 00	23 50
„ Waldstein	00 00	23 75
„ ks. Klary	38 50	39 50
Dewizy (3-miesięczne)		
Hamburg 100 mark. b.	8[illegible] 20	80 30
Paryż 100 frank.	42 55	42 65
Londyn 10 ft. szter.	108 00	109 00
Frankf. 100 zł. ol. w. p. N	[illegible]	[illegible] 10

z Paryża na Karnawał

otrzymał w wielkim wyborze **Gaze de Chambery, Medina** na kostjumy balowe

1110 6—9

LYOŃSKIE **Irris-Popeline, Crepe lisse i Tarlatany** w różnych kolorach zarazem zwracam uwagę na materje jedwabne a przeważnie czarne, które bez **przechwałek** pochodzą z pierwszych źródeł. Ceny stałe i nizkie, towar doborowy!!! poleca: ROMAN WOJCZYŃSKI we Lwowie, ulica Halicka l. 11.

Na Karnawał

otrzymałam

z Paryża

kwiaty, girlandy i stroiki balowe, oraz polecam **kokardy, czypeczki wizytowe, negliżyki kapelusze,** — po **bardzo** umiarkowanych cenach Szanownym Paniom.

M. Topolnicka

we Lwowie, plac Halicki Nr. 1.

Zamówienia z prowincji **zaraz** uskuteczniam. 1268 3—3

Na Pączki!





1258 3—9

Świeżutkie Masło funt 64. 68. 72 i 76 ct. | **Świeży Smalec** funt 50 ct.

Włoska Marmulada funt 52 cty — w **handlu**

St. Markiewicza

we Lwowie, w Rynku l. 42.

Une dame françaisse

munie des meilleeres recommandations et connaissant parfaitement sa langue, désire en donner des leçons dans de bonnes familles, elle enseigne aussi la traducion fraçaise du polonais ou de l'allemand.

Les personnes qui voudront l'honnorer de leur confiance sont priees de prendre l'adresse a l'administration de ce journal. 1167 2—3

SPRZEDAŻ rozpłodowego bydła.

Kilka buhaji, krów i cielnych jałówek rasy Szwajcarskiej, sprzedaje z odstawą na dworzec kolei w Ustrzykach **zarząd wsi Równia** poczta **Ustrzyki.** 1274 3—4



Zmiana pomieszkania.

1235 3—3

Amalie Loiseau

siostrzenica ś. p. pani Brulard

poleca się Szanownym Paniom, któreby chciały ją zaszczycić zamówieniem korsetów. Uskutecznia takowe podług najnowszego kroju paryskiego, **po cenach jak najumiarkowańszych.**

ulica Kościuszki l. 6 na dole, daw. Fresnela.

NEWRALGIE wszelkie cierpienia nerwowe w jednej chwili ustępują po użyciu pigułek anti-newralgijnych Dra *Cronier*. Skład w Paryżu w aptece p. Levasseur, rue dela Monnaie, 19 — w Krakowie w aptece p. Trauczyńskiego przy ulicy Florjańskiej — w Brodach u p. M. Kullaka — we Lwowie w aptece p. Piotra Mikolasch. W Warszawie w składach materjałów aptecznych. pp. Ferd. Aug. Gallego i Ludwika Spiessa. 1010 44—52

Mein weltberühmtes 1144 4—13

Restitutions-Fluid

zu haben **nur** bei mir **selbst** oder bei **G. Ullrich,** Wien, Judenplatz Nr. 9. Preis: 1/1 Kiste fl. 20; 1/2 Kiste fl. 10 1/2; 1/4 Kiste fl. 5 1/2.

Carl Simon. **Erfinder** des Restitutions-Fluid und **Gründer** der Fluid-Heilmethode. Wien, II. Bezirk, Schiffamtsgasse 14.

Filia c. k. uprzywil. austr.

ZAKŁADU KREDYTOWEGO

dla handlu i przemysłu we Lwowie,

wydaje od 15. stycznia 1873 r. zacząwszy

ASYGNATY KASOWE

5 procentowe za 8 dniowem wypowiedzeniem

5 1/2 procentowe za 14 „ „

6 procentowe za 30 „ „

1074 5—?

Prędkie i niezawodne wytępienie

SZCZURÓW i MYSZY



odszczególnionej przez Jego Mość Cesarza Franciszka Józefa I.

wyłącznym przywilejem.

Takową dostać można niesfałszowaną:

we LWOWIE u pp. *Konst. Iskierskiego, Jak. Beisera, Z. Ruckera, P. Mikolascha*, w STANISŁAWOWIE u *Stechera v. Sebenitz*; w KRAKOWIE u p. *M. Jaworskiego*, w TARNOWIE u pp. *Józefa Jahna, H. Koyi.*

Cena sztuki 50 ct. w. a. 1291 2—10

Nr. 22612/1872.

Licytacja

na dostawę płyt trembowelskich.

Celem zabezpieczenia dostawy płyt trembowelskich na chodniki dla miasta Lwowa, tudzież potrzebnych ciosów z tego samego kamienia, rozpisuje się niniejszem publiczna licytacja przez oferty pisemne odbyć się mająca **na dniu 3. lutego 1873 od godziny 10. do 12. przed południem** w biurze budowniczem Magistratu lwowskiego.

Ilość sztuk rocznej dostawy płyt chodnikowych wynosi 10.000, z których połowa ma być 18/gr. 3calowych, druga zaś połowa 12/gr. 2 1/2 albo 12/gr. 3 calowych, — kształtu ściętej piramidy, której górna powierzchnia prostokątnie i gładko bez garbów, sęków lub wklęsłości obrobioną być ma, ścięcie zaś bocznych ścian ku spodniej płaszczyźnie najwięcej 1/8 cala wynosić może.

Dla ułatwienia konkurencji przyjmować się będzie także oferty na mniejszą ilość dostawy wynoszącej jednak przez cały perjod kontraktowy przynajmniej po 1000 sztuk rocznie. Wspomniony perjod kontraktowy t. j. czas trwania kontraktu o tę dostawę ustanawia się **na trzy lata,** a to od 1. stycznia 1873 do 31. grudnia 1875; — gdyby jednak na wypadek przedłużenia kontraktu na lat sześć, który przedsiębiorca znacznie korzystniejszą dla miasta Lwowa cenę podał, natenczas może perjod kontraktowy na lat sześć być ustanowiony.

Oferenci winni zatem w ofertach swoich przedewszystkiem podać cenę wynagrodzenia żądanego od jednej sztuki na trzyletnią dostawę — a wolno im podać zarazem cenę żądanego wynagrodzenia na sześcioletnią dostawę.

Cena żądanego **wynagrodzenia od jednej sztuki płyty** w powyż wymienionych wymiarach, jakoteż **od ciosów podług stopy** ma być w ofercie słowami i liczbą wyraźnie wypisaną; — nadto należy przyłączyć do oferty wadjum, a to: w razie podjęcia dostawy całkowitej ilości 10.000 sztuk rocznie, 1000 złr. — przy mniejszych zaś partjach 10% wynagrodzenia przypadającego na rok jeden za dostawę oferowaną, w gotówce, książeczce galic. kasy oszczędności lub papierach państwowych według ostatniego kursu.

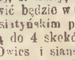
Oferty po terminie wniesione, niedokładnie stylizowane lub nieopatrzone w przepisane wadjum — nie będą uwzględnione.

Bliższe warunki licytacyjne a względnie kontraktowe, można przejrzeć w biurze budowniczem Magistratu lwowskiego w godzinach urzędowych. 1249 3—3

Od Magistratu król. stoł. miasta

We Lwowie dnia 2. stycznia 1873 r.





Rama

ogier czystej krwi angielskiej, I. klasy, od 1. lutego 1873 stanowić będzie w Chorostkowie w powiecie Husiatyńskim po złr. 80 w. a. z wolnością do 4 skoków, i 5 złr. na stajnię.

Owies i siano wydawane będzie w misjs u, po cenie targowej. 1239 3—3

Bliższe wiadomości udziela p. **Grek,** koniuszy w Chorostkowie p. Chorostków.

Zęby i Szczęki

pod wszelkiemi względami podobne do naturalnych, zupełnie przydatne do mówienia i przeżuwania, wstawia bez bólu.

Ból zębów

usuwa przez ubezwładnienie nerwów, a zęby złotem lub masą do zębów podobną plombuje 1222 3—?

Dentysta J. WEISS, były asystent dr. Bardacha w Wiedniu.

Obecnie zamieszkały we Lwowie ulica Halicka, l. 239 naprzeciw katedry.

Największa wystawa wiedeńska o milionie nowych przedmiotów, stosownych na podarunki i do praktycznego użytku. Cenniki o 112 stronnicach z 289 rycinami rozmaitych artykułów, wysyłają się za nadesłaniem 10 ct. franco. Odprzedający otrzymają znaczny procent.

Każda rzecz, którą w Wiedniu nabyć można, na żądanie będzie zamówiona i wysłana.

Godło handlu: „Dobre, tanie i nowe, będzie naszem zawsze zadaniem."

Każde zlecenie załatwi się sumiennie jak gdyby sam był obecny.

Wysyłki załatwiają się za nadesłaniem gotówki lub za pobraniem poczty.

Nowy wielki zakład!

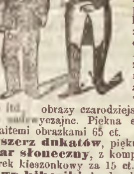
VEREINIGTE INDUSTRIEHALLE

WIEDEŃ, Palais Royal, Praterstrasse 16, WIEDEŃ.

Położony w śródmieściu w pobliskości pałacu wystawy światowej.)

Ażeby dać dowód szczególnej taniości powyższego handlu światowego, podajemy krótki wyciąg najnowszych artykułów wiedeńskich

1089 6—6



Obrazy czarodziejskie. Obrazy te są całkiem czarne, z białemi komicznemi figurami. Na rozkaz pokazują się najpiękniejsze, kolorowane dwuznaczne obrazy olejne jako to: Demimonde pożegnanie z Paryżem, postać amazonki, w to wchodzą paryżanie itd. obrazy czarodziejskie są w działaniu nadzwyczajne. Piękna szkatułka z 24. rozmaitemi obrazkami 65 ct.

Fałszerz dukatów, piękny 60 ct.

Zegar słoneczny, z kompasem jako zegarek kieszonkowy za 15 ct.

Głowy kikeriki, bardzo łudzące i same wrzeszczące, wielka zabawka 25 ct.

Dwie głowy djable, które się nawzajem wyśmiewają, a przytem płaczą 10 ct.

Cudowny orzech, przedstawia uwagi Wiedeńczyków o rzeźbiarstwie na kości 28 c.

Najpiękniejszem zatrudnieniem są roboty piłką rznięte, bowiem bez odpowiedniej nauki można sobie robić najpiękniejsze przedmioty jako to: zegarki, podstawki na fajki, lustra, ramy, podstawki na zegarki, obrazki, etażerki itp. Piękna szkatułka zawierająca piłkę, maszynę i narzędzia z 6. piłkami 5 w zapasie, z wzorami, drzewem itp., kosztuje wszystko 2·75.

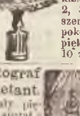
Zimny płynny klej z ryneczką i pędzlem 40 c.

Uniwersalne przybory do szycia



zawierają wszystko, co tylko zapragnie serce kobiety, a to: nożyczki, naparstek, szkatułkę ze 100ma igłami, naparstkiem srebrnym, wykłuwacz, guziki, nici, jedwab, bawełnę, haftki, szpilki itd. wszystko w pięknej szkatułce kosztuje 1 zł., w lepszym gatunku zł. 2. 3. 4. Ażeby zadosyć uczynić i mężczyznom, kazaliśmy zrobić kompletne przybory do pisania, które zawierają przybory do pisania z kości, pióra, linję, pieczątkę, trzonka do piór itd. wszystko z kości wykonane, sztuka 1 zł. 50 ct.

Własnego wyrobu



patentowane lampy naftowe kompletne z banią i cylindrem 1 złr. Lampy ozdobne dla każdego salonu 1 zł. 30 ct., 2, 3 zł. Lampy do powieszenia 3, 4 do 5 zł. Lampy pokojowe na stoły jadalne piękne 4 złr. 50 ct., 6, 8 do 10 zł. w. a.

Fotograf dyletant.



Mały piękny aparat z potrzebnemi chemikaliami, przyborami, papierem, szkłami itd. za pomocą którego bez poprzedniej wiadomości wykonywać można najpiękniejsze obrazy. Taki aparat w pięknej szkatułce z książeczką pouczającą z kilku fotografiami do próby 5·10.

Zabawny fotograf, zapomocą którego robić można czarodziejskie fotografie. Szkatułka z przyborami 60 ct.

Salonowe ognie sztuczne,



bezpieczne bezwonne, w 28. rozmaitych wzorach a to: słońce, gwiazdy, światło bengalskie fontanny rakiety, szarpnele itd. sztuka 3, 10, 20 i 30 ct., cały sortyment o 50 do 100 sztuk 5 i 9 zł.

Piękny widok przedstawiający **małych gimnastyków,** którzy są pięknie i czysto ubrane, poruszają głowa, nogami i rękami i wykonują najpiękniejsze sztuki cyrkusowe. Sztuka z laseczką do balansowania 40 ct.

Bismarka armata powietrzna do strzelania za pomocą papieru, bezpieczna i dla chłopców zajmująca, sztuka 60 ct.

Nowe uprzywilejowane **maszyny do czyszczenia lamp** na sprężynach 30 ct

Patentowane **konduktory do lamp** zapobiegają pękaniu cylindrów przy największym płomieniu, sztuka 10 ct.

Obrusy na stoły z drzewa, 3 stopy długie, dla ochrony mebli, sztuka 70 ct.

Czarodziejskie flety grają nie mając poprzedniej nauki, sztuka 30 ct.

Lampiony do ubrania pokoju, sztuka 10, 20, 30, 40 ct.

Wielkie piękne **harmoniki,** na których grać można najpiękniejsze opery, sztuka wraz ze szkołą 1 zł. 50 ct., 2, 3 zł 50 ct., 5 zł.

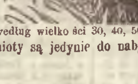
Promień słoneczny



może być słusznie nazwany nowo wynalezioną latarnią kieszonkową. Jest wprawdzie mała, lecz daje wielkie światło. Nie jest większą od tabakierki kieszonkowej daje się łatwo przechować i oświeca jak płomień gazowy. Jedna taka latarnia, która bardzo będzie przydatna dla księży, lekarzy, leśniczych lub dla każdego, kto wieczorami chodzi niezbędna, kosztuje 1 zł. 50 ct.

Piękną **koszula męzka,** modna z angielskiego szyrtyngu 80 ct., i 1 zł. 50 ct. 12 szt. chusteczek do nosa 1 zł., 1 20, 2.10.

Nowe wynalazki zabawne.



Młynarz trzymujący młyn na ręce, stawia się się tylko przedmiot, a kto się na takowy popatrzy, dmuchnie, a cała twarz jego się oczerni. Sztuka 70 ct.

Puhary są napełnione winem a nikt pić nie może. Sztuka według wielkości 30, 40, 50 i 60 ct.

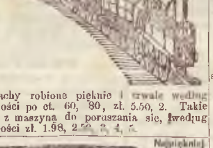
BAROSKOP

niezawodnie wynaleziony, przepowiada zmianę powietrza wprzód o 30 godzin. Sztuka 90 c.

Emalja do zębów z perłowej macicy.

W 2 minutach czyszczą się zęby zapomocą c. k. wył. uprz. aromatycznej emaili z perłowej macicy pod gwarancją, bez szkody dla zębów, przytem usuwa osad i nieprzyjemny odór. Oryginalny słoik z broszurą postępowania 90 ct.

Całe pociągi kolejowe.



z blachy robione pięknie i trwale według wielkości po ct. 60, 80, zł. 5.50, 2. Takie same z maszyną do poruszania się, według wielkości zł. 1.98, 2.50, 3, 4, 5.



Najpiękniejsze o czem sobie pomyśleć można są maszynowe **wodotryski** które przedstawiają górę z budynkiem. U podnoża góry znajduje się wodotrysk, w którym małe zwierzęta magnetyczne pływają. Taki pokojowy wodotrysk kosztuje według wielkości zł. 1.50, 1.50, 2.50, 4.50 ct.

Piękne teatra dziecinne, pysznie zbudowane, do postawienia z dekoracjami i figurami. Sztuka według wielkości 90 ct. 1.50, 2 zł.

Rozmaite zabawne, interesowne gry towarzyskie dla rozrywki podczas długich wieczorów zimowych a to:

- Gra w domino 10, 20, 40, 60, 80 c. 1·50, 2.
- Gra w loterję i tombola 20, 40, 60, 80 ct.
- Dzwon i młot 10, 20, 40 ct
- Pytania i odpowiedzi 20 ct.
- Szachy 90 ct. 1.50, 2.50 zł.
- Karty 35, 60, 70 ct.
- Karty czarodziejskie do odgadnięcia wieku 10 ct.
- Karty do wykładania 30 ct.
- Paryzkie karty miłosne. Czy się ze mną ożeni? itp. 30 ct.

Ważne! Pyszne zegary pokojowe



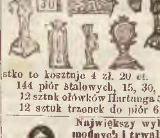
w złotych ramach z pięknym obrazem olejnym, do bicia. Sztuka jak przedstawia rycina zł. 5.50, 6.50, 7.50, 8.50. Takie do grania z 2 kawałkach 35 zł, małe zegary do bicia

po 3 zł. z gwarancją, pyszne zegary wachadłowe w polityrowanych skrzynkach drewnianych 11 złr

Ładne torebki szkolne dla chłopców i dziewcząt 40, 80 ct., 1 zł. 20 ct.

Prawdziwe angielskie scyzoryki stalowe o 2 ostrzach 12, 20, 30, 40 ct. o 4 lub 6 ostrzach 80 ct., 1 zł. 20 ct. najlepsze.

Całkiem nowo zebrany wiedeński garnitur na stół do pisania



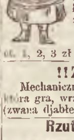
ze stali, zawierający 2 lichtarze, kałamarz, podstawki na pióra, kosz na papiery, kalendarz, termometr, zapałki, podstawka na zegarek, i tym podobne. Wszystko to kosztuje 4 zł. 20 ct.

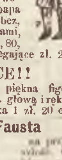
144 piór stalowych, 15, 30, 60 ct.

12 sztuk ołówków Hartmuga 5, 8, 20, 30, 45 c.

12 sztuk trzonek do piór 6, 9, 15 ct.

Największy wybór modnych i trwałych lalek WIEDNIA.





Pyszne lalki, ładnie ubrane, o włosach kędzierzawych. Sztuka 1 50, 2, 3, 4, 5 zł. Rozmaite lalki, wołające mama i papa z włosami lub bez, poruszające oczami, sztuka 20, 40, 60, 80, ct. 1, 2, 3 zł Lalki same biegające zł. 2.50.

!!ZAJMUJĄCE!!

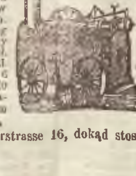
Mechaniczne czarodzieje, piękna figura, która gra, wrzeszczy i porusza głową i rękami (zwana djabłem leśnym) sztuka 1 zł. 20 ct.

Rzut oka dra. Fausta



na przywołanie. Całkiem nowy aparat, za pomocą którego znane osoby występują jako **duchy** na ścianie, pierwiastki czarownice i straszydła, bardzo zajmujące dla kółka familijnego. Aparat według wielkości 1 zł. 20 ct., 2 zł 50 ct., 3 zł. 20 ct, wraz z wskazówką.

PORUSZAJĄCE SIĘ MASZYNY PAROWE



o mocnej sile parowej. Bardzo zajmujące do pędzenia małych młynów, hamarni i t. p. Sztuka według wielkości i siły parowej 3 zł. 50 ct. do 4 zł. 50 ct., 5 zł., 6 zł., 8 zł. 10 zł. Z dokładnem opisaniem do grania,

Artykuły praktyczne.

12 par mocnych sztućców 1.50, 2. 3, do 4 zł., 12 łyżeczek, które zawsze białe zostaną 85 ct. 12 sztuk łyżek 1·30, 12 sztuk widelców z białego metalu wygięte jak łyżki 1.50, warzecha 45 ct., chochla 90 ct., łańcuszek ze złota talmi, który nigdy nie czernieje 1.50 c. para kolczyków ze złota talmi 90 c., ciężki sygnet ze złota talmi 1 zł.

Cebulki na brodę

zapewniony środek ażeby w 12 dniach otrzymać na łysych miejscach pyszną brodę. Pakiecik 90 ct. Nie należy te cebulki zamieniać z innemi jarmarcznie ogłaszanemi.

Mikroskopy kieszonkowe

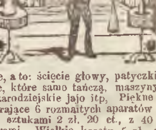
powiększające 150 razy, że pchła wygląda jak słoń a w jednej kropli wody widzi się miljony zwierzątek, sztuka 50, 80 ct. i 1 zł.



Pyszne dalowidy

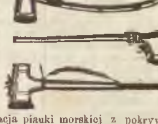
na 1, 2 do 3 mile według wielkości 40, 60, 80 ct., 1 zł., 1 zł. 50 ct., 2 zł., 3 zł.

Bardzo zabawne kieszonkowe aparaty kuglarskie.



Za pomocą tego nowego i zmyślnego aparatu wykonywać można bardzo tajemnicze sztuki kuglarskie, że widz nie odgadnie, a to: ścięcie głowy, patyczki czarodziejskie, które samo tańczą, maszyny zniknięcia i czarodziejskie jajo itp. Piękne kasety, zawierające 6 rozmaitych aparatów 1 zł. 40 ct. z 8 sztukami 2 zł. 20 ct., z 40 rozmaitemi czarami. Wielkie kasety 5 zł., ze 100 czarami 9 zł. Pojedyncze po 10, 20, 50 ct. do 1 zł. 50 ct.

Prawdziwe cygarniczki piankowe



z bursztynem 45 ct. piękna cygarniczka piankowa rzeźbiona 60, 80 ct., 1 zł. Takie same w szkatułce aksamitnej 1·30 ct. 1 zł. 90 ct. Fajki imitacja pianki morskiej z pokrywką z prawdziwego srebra chińskiego 2·50, 3·50. Zupełna kasetka zawierająca cygarniczkę rzeźbioną z bursztynem, fajkę, kapciuch z zapałkami, to wszystko kosztuje 2·50 ct. Zabawne cygarniczki, które przy paleniu szczekają, sztuka 50 ct. Cygarniczki Napoleonki, na końcu takiej siedzi swobodnie Napoleon na tronie, i gdy się pali, wtedy wyrabia różne grymasy, sztuka 90 ct.

Powyżej spisane nowe przedmioty są jedynie do nabycia w **„Neuen vereinigten Industriehalle,"** Wien, Praterstrasse 16, dokąd stosować należy wszystkie zlecenia.

KOSZULE BALOWE
1303 **od złr. 2·60 do złr. 15,** 3—6
oraz w największym wyborze
kołnierzyki, manszety, spinki, krawatki i szkarpetki
po cenach najumiarkowańszych poleca
F. S. BARDASZ
naprzeciw kościoła katedralnego, l. 9.

Dom załatwień
interesów pieniężnych i wekslowych
W. S. Wilczyńskiego
we Lwowie, ulica Sykstuska Nr. 8.
mając stosunki z rożnemi bankami tak w kraju, jak i za granicą, wyrabia pożyczki pod najkorzystniejszemi warunkami na dobra, realności i kamienice —
zarazem ułatwia
kupna i sprzedaże dóbr, realności i kamienic —
skupuje
na własny rachunek wszelkie zboże i przyjmuje nań zamówienia, 1096 4—?
poszukuje
lasów na sprzedaż na morgi lub sztuki.

Apteka w Czerniowcach potrzebuje
Asystenta.
Uprasza się oferty pod adresem:
1333 1—3 **C. Alth**,
aptekarz w Czerniowcach.

Tłuszcz amerykański
GRAISSE OF CANADA
do użytku dla skór i obuwia
uwieńczony pięciu medalami,
przewyższa doskonałością swoją wszystkie dotąd znane i używane tłuszcze, czyni skórę zupełnie miękką, nieprzemakalną, chroni takową od pękania, rdzy wilgocianej i śnieżnej, przez co podwaja trwałość obuwia, a wsiąkając zupełnie w skórę i nie farbując takowej, może prócz obuwia również korzystnie być użyty do wszelkiego rodzaju innych wyrobów skórzanych.
Poleca się tłuszcz ten PP. gospodarzom, myśliwym, inżynierom, konduktorom, wojskowym, a w szczególności c. k. żandarmerji, finansowej straży pogranicznej, straży ogniowej, miejskiej itd. i wszystkim pracownikom obuwia.
Skład główny u
K. GROMADZIŃSKIEGO
we LWOWIE
ulica Wekslarska l. (nowa) 4,
gdzie również dostać można: **smarowidło belgijskie i różne tłuszcze i oleje dla maszyn.**

Puszka blaszana netto	1 funt wied.	złr. 1.20
" "	" "	75
" "	" ¼ "	40
" "	" "	25

Puszka 2-funt. i większej ilości za funt 1 złr.
Przy wysyłkach na prowincję dolicza się za list frachtowy i paknnek od posyłki 10 ct.
PP. kupcy, szewcy otrzymują przy odbiorze większej ilości odpowiedni rabat. 1271 3—?

Koncessionirte
Hypothekar-Agentur w Wiednin.
Przyjmuje polecenia kupna, sprzedaży i zamiany dóbr, realności i objektów ruchomych, wyrabia pożyczki na hypoteki nawet na drugie i trzecie miejsca; przyjmuje zastępstwa w interesach prywatnych i udziela wszelkich żądanych wyjaśnień. 1304 2—3
Polecenia z wszelką akuratnością uskutecznia
Hypothekar-Agentur
Wien, Reitergasse 6.

Die geschwächte
Manneskraft,
deren Ursachen und Heilung
Zu haben in der
1060 68—100 Ordinations-Anstalt für
geheime Krankheiten
(besonders Schwäche) von **Special-Arzt**
Med. Dr. Bisenz.
WIEN, Stadt, Singerstrasse 12.
Tägl. Ordination von 11—1 Uhr und von 3—4 Uhr. Auch wird durch Correspondenz behandelt und werden die Medicamente besorgt — Gegen Postnachnahme wird nichts geschickt.

NIEZYT **grypy, zapalenia piersi,** ustępują przed użyciem
PASTY pana BLAYN,
z pączków Sosny Morskiej.
W Paryżu w aptece pana **Blayn,** ulica du Marche St. Honore, 7 — w Krakowie w aptece p. Trauczyńskiego — we Lwowie w aptece Mikolasza. 1030 10—32

Liliowe mleko piękności.
A. Maczuskiego Eau de Lys, jest jedynie sprawdzonym środkiem upiększenia, wypróbowanym i uznanym jako najlepszy środek, aby cerę natychmiast zrobić nadzwyczajnie białą, delikatną i miękką. 1 Flakon 1 złr 50 cent.
A. Maczuskiego Creme de Lys. Skutek tej niezrównanej pasty na twarz jest nad wszelkie spodziewanie i jedynie **poręczonym** środkiem szybkiego i niewątpliwego wygubienia wszelkich wyrzutów na twarzy, zaskórników, piegów, plam wątrobianych i węgrów. Cena 1 złr.
A. Maczuskiego Savon au lait de Lys, mydło liliowe mleka piękności, najwyborniejsze mydło do gotowalni, posiadające nieocenioną własność oczyszczania cery z wszelkich brudów i nadania młodocianej twarzy nawet w podeszłym wieku. Cena 60 cent.
A. Maczuskiego Veloutine, najdelikatniejszy puder ryżowy, nieodpadający, trwały, niewidzialny na cerze nadaje jej świeżość młodocianą i białość i utrzymuje twarz zawsze czysto i gładko. Cena 1 złr. 50 cent.
Do nabycia w **Składzie**
Parfumeryj Maczuskiego
w Wiedniu, Karntnerstrasse N. 26.
we Lwowie u W. Boczkowskiego kupca i we wszystkich handlach galanter. i składach perfum. 1313 1—?

Na karnawał!!!
Wachlarze balowe, rękawiczki i artykuły toaletowe z pierwszorzędnych fabryk francuskich i angielskich, krawatki czarne i białe.
1220 2—3

NOWO OTWORZONY HANDEL
towarów galanteryjnych i norymberskich
KAROLA LANGA
przy ulicy Halickiej l. 6.
Zamówienia z prowincji wykonuję za zaliczką pocztową rychło i z wielką dokładnością.

Wyroby z drzewa, skóry i bronzu, wielki wybór cygarniczek z bursztynu i pianki, płaszcze gumowane, kalosze i deszczochrony.
Wielki wybór zabawek dla dzieci,
po umiarkowanych cenie.

SIROP DEJARDIN
czyli
Syrop z pomarańcz maltańskich czerwonych,
przygotowany przez Pana DEJARDI N. 27, ulica Richer, w Paryżu jest napojem bardzo przyjemnym, orzeźwiającym i poszukiwanym podczas **upałów letnich, na balach; wieczorach i teatrach.** 1012 22—24
Skład we Lwowie w cukierniach pp. Rotlendera i Zmudzińskiego i Kosteckiego.

JENERALNA AJENCJA
w Galicji
dla jednego dobrze uregulowanego **Zakładu ubezpieczeń na życie** jest do obsadzenia.
Kompetenci, którzy się wyłącznie zawodowi ubezpieczeń na życie poświęcić pragną i wykażą się dobremi świadectwami, raczą swe oferty z wymienieniem odbytej dotąd już praktyki w tym zawodzie nadesłać, pod adresem: **K. D. 62**
An die Annoncen-Expedition Haasenstein & Vogler in Wien.
1293 1—1

Zaraza na bydło,
grasuje jeszcze w niektórych prowincjach monarchji zatrważa każdego posiadacza bydła, a użycie stosownych środków do uchronienia się od takowej, stało się koniecznością. Niechaj każdy staranny gospodarz pamięta o stanie zdrowia swoich zwierząt domowych i zaopatrzy się w potrzebny zapas niezawodnych środkow ochronnych. Najodpowiedniejszym temu celowi środkiem jest korneuburski proszek dla bydła. Takowy zadaje się w małych ilościach, 2—3 łuty na dzień jednemu bydlęciu i niezawodnie odniesie pożądany skutek, ponieważ takowy podnieca organa trawienia, usuwa nagromadzone i niestrawione a zdrowiu szkodliwe pokarmy, a przytem stawia silny opór przeciw wpływom zarazy.

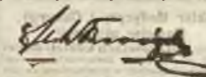
O korzystnem użyciu korneuburskiego proszku dla bydła zamieszczamy niektóre listy:

Do pana Franciszka Jana Kwizdy w Korneuburgu.
Z powodu wybuchłej w niektórych miejscowościach zarazy wyszedł nam zapas proszku korneuburgskiego dla bydła, a że użycie tegoż okazało najlepsze skutki, upraszamy o niezwłoczne przysłanie nam parowcem 200 wielkich i 300 małych pakiecików za pobraniem należytości. Z uszanowaniem
Panscova. **K. Rauschan i Synowie.**

Do pana Franciszka Jana Kwizdy w Korneuburgu.
Nie mogę pominąć, by panu nie donieść, że przez zadawanie pańskiego proszku tak bydlętom jakoteż koniom, stan zdrowia tychże jest zawsze wyborny. Korzystny stan zdrowia moich zwierząt, pochodzi jedynie z regularnego zadawania proszku, co i ta okoliczność dowodzi, że w okolicy nieraz pojawiały się zarazy pomiędzy bydłem i odchodziły w znacznej ilości, moje jednak zawsze wyszły bez straty. Upraszam zarazem o 100 pakietów.
Opcina. **And. Danem.**

Składy c. k. konces. proszku korneuburgskiego są następujące:
We **Lwowie:** Konstanty Iskierski, apteka Piotra Mikolascha, apteka J. Beisera, apteka Zygmun. Ruckera (dawniej Tomanka) apteka J. Piepesa pod węg. koroną i handel J. F. Kleina Wy i Rissler; w **Krakowie** M. Jawornicki w rynku gł. kam. Kirchmajera, p. Józef Jahn, apt. Józefa Trauczyńskiego; tudzież we wszystkich niemal miastach królestwa Galicji są składy urządzone, które od czasu do czasu dzienniki podają polskie w ogłoszeniach.

Przestroga. *Dla zawarowania się przeciw fałszowaniom,* uprasza się na to baczyć, *iż płyn restytucyjny Franciszka Jana Kwizdy jest tylko ten prawdziwy, który c. k. wyłącznym przywilejem odznaczono,* i nie potrzeba go przemieniać z innemi podobnemi fabrykatami, dalej zwraca się na to uwagę, *iż na każdej etykiecie proszku korneuburskiego, moje niżej zamieszczone nazwisko napisane czerwoną farbą się znajduje, uważam przeto za mój obowiązek uwiadomić, że są w handlu fałszowane środki, które złożone są z bezskutkujących i nawet szkodliwych ingredjencji, przed zakupnem których ostrzegam.*



Magazyn perukarski i salon fryzjerski
L. JANOWSKIEGO
przy placu Katedralnym Nr. 7. nowy
zaopatrzony został świeżo sprowadzonemi perfumerjami i innemi wyrobami toaletowemi z najpierwszych fabryk angielskich z Londynu od pp. Bayley et Comp., J. et E. Atkinson, Eugene Rimmel, Piesse et Lubin, Breidenbach et Comp., Thomas Shipright, R. Hendrie, John Gosnell et Comp. Rowland, jakoteż francuskiemi **z Paryża** od pp. Violet, Edouard Pinaud, Société Hygiénique, Charles Fay, Lubin, Th. W. Evans, J. Pelletier, Dr. Pierre J. V. Bonn.
Polecając takowe szanownej Publiczności, zaleca szczególnie zaś **„Poudre D'IRIS florentyński i Veloutine FAY"**
Szanownym damom biorącym udział w zabawach tańcujących, zarazem uprasza o wczesne zamówienia do fryzowania dam, a to dla uniknienia zawodu, z powodu już dotąd odebranych licznych zamówień na tegoroczny karnawał. 1234 3—3

Tylko za **50 cnt.** jako za cenę
ORYGINALNEGO LOSU
jest do wygrania
1000 dukatów w gotowiźnie w złocie.
Loterja ta zawiera oprócz tego wygrane po **200, 200, 100, 100 dukatów, 400 złr. w srebrze, 3 oryginalne losy kredytowe i wiele innych przedmiotów sztuki i cennych,** razem **3000 wygranych** wartości **60.000 złr.** 1780 3—6
Ciągnienie odbędzie się 25. lutego 1873.
Kupujący 5 losów otrzymają jeden los gratis.
Przy zamówieniach za granicę uprasza się uprzejmie o nadsyłanie należytości jakoteż o dołączenie 30 cnt. dla przesłania w swoim czasie wykazu wygranych.
Wechselstube der k. k. priv. Wiener Handelsbank
dawniej **JOH. C. SOTHEN** Wiedeń, Graben 13.
Losów tych dostać można we **Lwowie** w handlu **Schubutha i Syna** w Rynku.

Specyfik
czyli swoisty Lek przeciw słabościom piersiowym, katarom, słabościom płuc gwałtownym i chronicznym i różnych postaci suchotom.



Jedyny jaki potwierdzony został przez **Dra H. Fromineau,** Doktora nauk, uwieńczonego przez fakultet medyczny, Aptekarza honorowego Iszej klasy.
SACCHAROLÉ CHANTREL
przygotowany z Kwasem Fosforum Wapna.

K. HANICKI
w gmachu teatralnym hr. Skarbka przy głównym wchodzie
poleca
SKŁAD OBUWIA
wszelkiego rodzaju.
Zlecenia z prowincji za przysłaniem na miarę znoszowego obuwia natychmiast uskuteczniają się. 2—3

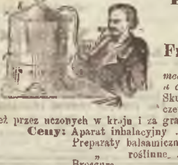
Kurcze epileptyczne (padaczkę)
leczy listownie lekarz specjalny dla chorób epileptycznych **Dr. O. Killisch.** w **Berlinie,** Louisenstrassse 45. 1070 7—?
Obecnie przeszło tysiąc chorych pozostaje w leczeniu.

BUKIETY balowe . od 50 ct. i wyżej
kotylionowe " " "
weselne " " "
ze świeżych kwiatów bardzo gustowne
poleca handel kwiatów i nasion **Wilhelma Adama** we Lwowie
przy placu Marjackim Nr. 10.
Obstalunki na prowincję uskuteczniam natychmiast. 2—4

Ces. król. uprzyw. galicyjski
Zakład kredytowy włościański
wydaje we **Lwowie** i przez swoje kasy po powiatach w kraju
ASYGNACJE KASOWE
5 procentowe z 10 dniowym terminem wypowiedzenia i
6 " " 30 " " "
Również nabyć można w zakładzie i w kasach powiatowych
LISTY ZASTAWNE
zakładu kredytowego włościańskiego
w sztukach po **100, 500 i 1000** złr. wal. austr.
które przynoszą prócz stałych **6%** także i **dywidendę,** a wylosowane będą w przeciągu **lat piętnastu,** nadto w myśl ustawy z 2. lipca 1868 l. 93 Dz. p. p. mogą być na **kaucje i wadja** używane.
1074 8—? **Dyrekcja.**

FOSFORAN ŻELAZA
P. LERAS DOKTORA UMIEJĘTNOŚCI
Środek ten w stanie ciekłym bez smaku żadnego podobny do wody mineralnej, łączy w sobie pierwiastki wyrabiające krew i kości. Ze wszystkich preparatów żelazistych jest on najwięcej racjonalny i dlatego to przyjęty został przez najznakomitszych lekarzy. Bardzo dobrze się nadaje do temperamentów młodych, panienek delikatnych, których rozwój *ciała* jest *trudny*, lub został *spóźniony*, dla pań cierpiących na nieznośne *boleści żołądka*, pochodzące z *bladaczki, wyniszczenia białych upławów*, lub *braku regularności*, dla dzieci *bladych, wątłej budowy i delikatnych* i dla wszystkich osób cierpiących z *niedokrwistości*. Skuteczny, szybko działający, mogący być zniesionym przez najdelikatniejsze żołądki, środek ten nie sprawia ani zatwardzenia ani nie działa szkodliwie na zęby. Oto są przymioty, dla których użycie jego zalecają lekarze.
Dostać można we Lwowie w składzie materjałów aptecznych i aptece p. Piotra Mikolascha i w aptekach pp. Beisera i Ruckera w Krakowie w obudwu aptekach pp. Józefa Trauczyńskiego i Redyka; w Brodach w aptece p. Franzos; w Rzeszowie w apt. p. Schaitera; w Warszawie w składach materjałów apteczn. pp. Mrozowskiego i Ferd., Aug. Gallego i L. Spiessa. 1043 7—28

Pewne wyleczenie cierpiących na kaszel dychawiczny i kurczowy,
tudzież dla cierpiących na słabości w krztani, szyji i piersiach przez wdychanie



Balsamiczno-roślinno-mineralnych
Preparatów inhalacyjnych
przeciw słabościom organów oddechowych.
Friedrich Koltscharsch, apt. w Wiener Neustadt.
Racjonalne leczenie zapomocą wdychania środków medycznych w słabościach kokluszu i kaszlu katarowym u dzieci, tudzież w słabościach krztani, szyji i płuc. Skutki moich preparatów sprawdzono przez liczne doświadczenia tak w c. k. szpitalu powszechnym w Wiedniu, jako też przez uczonych w kraju i za granicą, o czem świadczą otrzymane pisma.

Ceny: Aparat inhalacyjny		3 złr.	— cnt.
Preparaty balsamiczno-roślinne	) na 20	— "	90 "
" roślinne	) wdychań	— "	90 "
Broszura		— "	30 "

Bliższe objaśnienia o sposobie użycia inhalacji zawiera broszura przez **Dr. Č. Czuberka,** sekundarjusza w c. k. powszechnym szpitalu w Wiedniu.
Friedrich Koltscharsch, Apotheker in Wiener Neustadt.
Do nabycia w apt. **J. Beisera i J. Piepesa** we **Lwowie, Ernesta Stockmara** w **Krakowie** i u **F. Reissa** w **Bochni.** 1113 5—6

Szanowny Panie
W wielu wypadkach używałem z najlepszem powodzeniem przeciw katarom oskrzeli pańskie preparaty inhalacyjne wraz z aparatami, za co panu niniejszem wyrażam moje podziękowanie i upraszam o przysłanie mi odwrotną pocztą 1 aparat i jedną dozę kompozycyi mineralnych.
Dukla 19. czerwca 1872. **Dr. Reiss,** lekarz miejski i sądowy

---

Zum römischen Kaiser.
w Wiedniu, Seilergasse, znany od roku 1760.
Największy wybór materyj jedwabnych i manufaktów.
Wzory wysyłają się na żądanie z wszelką akuratnością franco. Uprasza się oznaczyć, które wzory przysłać mamy. Mamy w zapasie wielki wybór tanich materyj jedwabnych i w tym zawodzie nie mamy konkurencji.
1049 **Reiff & Mayer.**

Fabryka machin rolniczych
Wiedeń 1866 nagroda za siewniki 10 dukatów.
Peszt 1865 nagroda za siewniki.
E. KÜHNE
w **Wieselburg** (Węgry)
stacja kolei Wiedeńsko-Rabskiej
poleca szczególnie
Garreta Siewniki
i
Wieselburskie młynki
do czyszczenia zboża
Wiedeń 1866 nagroda złotowa 40 dukatów.
Hamburg 1863 wielki medal srebrny.
prócz tych dobre **pługi hohenheimskie, brony, wałki, narzędzia do uprawy, sieczkarnie** itp.
Ilustrowane
Cenniki
w języku niemieckim i węgierskim, bezpłatnie franco.
Graz 1870 nagroda państwowa 30 dukatów.
Wielki Waradyn 1871 nagroda za siewniki (200 złr.
Medaliony i dyplomy:
w Altenburgu, Bielsku, Ebenfurcie, Hitzing, Linz, Mödling, Nagy-Körös Pettau, Rab i Znaim.

Wydawca, właściciel i redaktor odpowiedzialny Jan Dobrzański.

Z drukarni „Gazety Narodowej" pod zarządem A. Skerla.